DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 122. **Środa, 25 Maja (6 Czerwca).** **1866 r.**

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku niezwracają się.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się w prost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.—Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nieprzyjmuje się.— Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.—Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20.—Półrocznie rs. 4 kop. 60.—Kwartalnie rs. 2 kop. 30.—Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 24 maja (5 czerwca).

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
ALEXANDRA II-go,
CESARZA WSZECH ROSIJ, KRÓLA POLSKIEGO,
etc., etc., etc.
Rada Administracyjna Królestwa.

Zważywszy, że oznaczony w przepisach na dniu 24 października (5 listopada) 1844 roku przez Radę Administracyjną zatwierdzonych, sposób zwrotu pożyczek z funduszów miejskich udzielanych osobom prywatnym na budowę lub restaurację domów po miastach, z wyłączeniem Warszawy, okazał się dla dłużników uciążliwym, tak z powodu zbyt wysokich rat, jakie w pierwszych latach po zaciągnięciu pożyczki uiszczać muszą na zwrot wypożyczonego kapitału i opłatę procentu, jako też z powodu terminów, w których takowe raty opłacane być winny; zważywszy obok tego, że system zwrotu rzeczonych pożyczek sposobem umorzenia w ratach równych, mieszczących w sobie część kapitału i procent należny, będzie dogodniejszym dla dłużników, oraz dla Władz tego rodzaju wpływy kontrolujących;—Rada Administracyjna w wykonaniu Najwyższego Rozkazu i na przedstawienie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. Artykuł 39 zatwierdzonych Postanowieniem Rady Administracyjnej z d 24 października (5 listopada) 1844 roku przepisów o udzielaniu pożyczek z funduszów miejskich uchyla się, w miejsce zaś onego, obowiązywać ma przepis następujący:

Pożyczki zwracać się mają w przeciągu lat dwudziestu dwóch, pod następującemi warunkami:

a) przez pierwsze dwa lata przeznaczające się na wzniesienie i wykończenie budowli, dłużnik obowiązany jest płacić sam tylko procent po cztery od sta, licząc od daty, pod którą Bank Polski wyda asygnację, a to w ratach półrocznych i w terminach stale oznaczających się, mianowicie między dniem 20 grudnia (1 stycznia) a 1 (13) stycznia, tudzież między dniem 19 czerwca (1 lipca) a 1 (13) lipca każdego roku;

b) w następnych latach dwudziestu dłużnik na zwrot kapitału i na procent opłacać będzie w tychże samych jak wyżej terminach, mianowicie: w pierwszych latach dziewiętnastu co pół roku po rubli srebrem trzy kopiejek siedmdziesiąt pięć, czyli na rok po rubli siedm kopiejek pięćdziesiąt od każdych stu rubli zaciągniętej przez siebie pożyczki, w ostatnim zaś roku dwudziestym po kopiejek dziewięćdziesiąt trzy co pół roku, czyli po rublu jednym kopiejek ośmdziesiąt sześć na rok, również od każdych stu rubli tejże pożyczki.

Art. 2. Ustęp *a* artykułem 42 wyżej powołanych przepisów z dniem 24 października (5 listopada) 1844 roku zmienia się w ten sposób, iż środki przymusu od zalegających dłużników pożyczkowych winny być zarządzane nie jak dotąd z dniem 1 lipca i 1 stycznia, ale z dniem 2 (14) stycznia i 2 (14) lipca, to jest po upływie terminów do opłaty rat oznaczonych artykułem 1-m niniejszego Postanowienia.

Art. 3. Dłużnikom, którzy na zasadzie dotąd obowiązujących przepisów otrzymali pożyczki z funduszów miejskich i którzy już zwracają, lub też mają zwracać takowe pożyczki, dozwala się, jeśli sobie tego życzyć będą, resztę tychże pożyczek spłacać przez resztę lat sposobem amortyzacyjnym, to jest równemi półrocznemi ratami.

W takim razie dokładne obliczenie, ile dłużnik obowiązany jest wnosić w resztujących półrocznych ratach na zwrot pożyczki i na opłatę procentów, dopełniać powinien właściwy Rząd Gubernialny co do każdej w szczególności pożyczki.

Art. 4. Dołączająca się do niniejszego tabela amortyzacyjna na cały przeciąg dwudziesto-letni ułożona, służyć ma za podstawę do obliczania, gdy tego zajdzie potrzeba, tak wysokości rat półrocznych oddzielnie na zwrot kapitału, a oddzielnie na opłatę procentu przypadających w ciągu lat dwudziestu w stosunku każdych stu rubli pożyczki, jako też wysokości pozostającej jeszcze do opłaty w tymże samym stosunku reszty pożyczki po regularnem opłaceniu pewnej liczby rat amortyzacyjnych.

Art. 5. Wyko anie niniejszego Postanowienia, które ma być w Dzienniku Praw zamieszczone, porucza się Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych i Komisji Rządowej Sprawiedliwości.

Состоялось въ Варшавѣ, дня 29 Апрѣля (11 Мая) 1866 г.

Намѣстникъ, Генералъ-Адъютантъ:
(подписалъ) Графъ *Бергъ.*

Главный Директоръ Председательствующій
въ Правительственной Коммисіи Внутреннихъ
и Духовныхъ Дѣлъ,
(подписалъ) Князь *Черкаскій.*

P. o. Sekretarza Stanu, (podpisał) *A. Zaborowski.*

TABELA

Zwrotu rsr. 100 w ciągu lat dwudziestu równemi ratami półrocznemi, licząc procent 4% na rok, czyli 2% półrocznie.

Po upływie półrocza	Dla spłacenia rsr. 100 z procentem 4% powinno wpłynąć: na kapitał		na procent		Razem		Pozostaje zatem do zwrotu kapitału	
	Ruble	kopiejki	Ruble	kopiejki	Ruble	kopiejki	Ruble	kopiejki
1	1	75	2	„	3	75	98	25
2	1	78½	1	96½	3	75	96	46½
3	1	82	1	93	3	75	94	64½
4	1	85½	1	89½	3	75	92	79
5	1	89½	1	85½	3	75	90	89½
6	1	93½	1	81½	3	75	88	96
7	1	97	1	78	3	75	86	99
8	2	1	1	74	3	75	84	98
9	2	5	1	70	3	75	82	93
10	2	9	1	66	3	75	80	84
11	2	13½	1	61½	3	75	78	70½
12	2	17½	1	57½	3	75	76	53
13	2	22	1	53	3	75	74	51
14	2	26½	1	48½	3	75	72	4½
15	2	31	1	44	3	75	69	73½
16	2	35½	1	39½	3	75	67	38
17	2	40	1	35	3	75	64	98
18	2	45	1	[illegible]	3	75	62	53
19	2	50	1	25	3	75	60	3
20	2	55	1	20	3	75	57	48
21	2	60	1	15	3	75	54	88
22	2	65½	1	9½	3	75	52	22½
23	2	70½	1	4½	3	75	49	52
24	2	76	„	99	3	75	46	76
25	2	81½	„	93½	3	75	43	94½
26	2	87	„	88	3	75	41	7½
27	2	93	„	82	3	75	38	14½
28	2	98½	„	76½	3	75	35	16
29	3	4½	„	70½	3	75	32	11½
30	3	11	„	64	3	75	29	½
31	3	17	„	58	3	75	25	83½
32	3	23	„	52	3	75	22	60½
33	3	30	„	45	3	75	19	30½
34	3	36	„	39	3	75	15	94½
35	3	43½	„	31½	3	75	12	51
36	3	50	„	25	3	75	9	1
37	3	57	„	18	3	75	5	44
38	3	64	„	11	3	75	1	80
39	„	89	„	4	„	93	„	91
40	„	91	„	2	„	93	„	„
	100	„	44	36	144	86	„	„

Anneks do Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 29 kwietnia (11 maja) 1866 r.

p. o. Sekretarza Stanu, *A. Zaborowski.*

Okólnik do Komisij Spraw Włościańskich w Królestwie Polskiem. Nr. 50.

Postanowienia Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem.

28 Kwietnia 10 (Maja) 1866 roku.

POSIEDZENIE STO DZIEWIĄTE DNIA 30 GRUDNIA (11 STYCZNIA) 186⁵/₆ ROKU.

POZYCJA 523.

O instrukcji dla Sądów Gminnych do spraw policyjno-karnych.

Komitet Urządzający po rozpoznaniu przedstawionego przez oddzielną, pod przewodnictwem Senatora Arcimowicza zostającą Komisję, projektu instrukcji dla sądów Gminnych wiejskich do spraw policyjno-karnych, w rozwinięciu artykułu 52-go Najwyższego Ukazu z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. o urządzeniu gmin wiejskich, *postanowił:*

Instrukcję dla Sądów Gminnych (przy niniejszem załączoną) poprawioną i uzupełnioną podług uznania Komitetu Urządzającego, zatwierdzić i przy osobnym okólniku obejmującym krótki wykład głównych przepisów i zasad rozesłać do wszystkich zarządów gminnych, Komisarzy i Komissij Spraw Włościańskich, jak również do Władz Wojenno-policyjnych.

INSTRUKCJA

dla Sądów Gminnych wiejskich w sprawach sądowo-policyjnych.

ROZDZIAŁ 1.

O Sądzie Gminnym i jego władzy.

Art. 1. Komplet Sądu Gminnego składać się ma przynajmniej z Wójta Gminy lub jego zastępcy i z dwóch Ławników.

Na przypadek nieobecności Ławników, ich miejsce zajmują kandydaci wybierani według przepisu art. 71-go NAJWYŻSZEGO Ukazu z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r.

Art. 2. Sądowi Gminnemu podlegają wszystkie osoby, stale lub tylko czasowo w obrębie Gminy zamieszkałe, z wyłączeniem osób stanu wojskowego, tak w czynnej służbie zostających, jako też czasowo lub nieograniczenie urlopowanych. Dymisjonowani żołnierze podlegają władzy Sądu Gminnego na równi z innemi mieszkańcami Gminy.

Art. 3. Każdy odpowiadać winien przed tym Sądem Gminnym, któremu podlega z miejsca swego zamieszkania.

Art. 4. Od przepisu, w artykule poprzedzającym postanowionego, wyjmują się następujące wypadki:

a) kto popełni jakie wykroczenie nie w tej Gminie, w której ma zamieszkanie, lecz w innej, odpowiada przed Sądem tej ostatniej Gminy;

b) pozostawia się do woli powoda dochodzić szkód czyli wynagrodzenia, albo przed miejscowym Sądem tej Gminy, w której szkoda zrządzoną została, albo przed Sądem tej Gminy, do której pozwany należy, ilekroć tenże zrządził mieszkańcowi Gminy lub nawet komu obcemu szkodę, w jego polach, łąkach, pastwiskach, w lesie, w pasiece i tym podobnie; jak niemniej wtenczas, kiedy najemnicy, robotnicy lub rzemieślnicy, nie należący do liczby mieszkańców Gminy, wynająwszy się w jej granicach do uprawy roli, do posługi, do fabryk lub do rzemiosła, zadłużyli się, lub zrządzili jaką szkodę gospodarzowi, lub też innemu mieszkańcowi Gminy; albo nakoniec, kiedy przejeżdżający zadłużyli się, albo zrządzili szkodę utrzymującemu dom zajezdny, szynk, traktyjernię i t. p., lub też rzemieślnikowi i w ogólności komubądź z mieszkańców.

c) jeżeli osoba władzy Sądu Gminnego nie podlegająca, sama dobrowolnie stawi się, celem odpowiedzenia na skargę miejscowego mieszkańca, lub gdy obie spór wiodące strony nie ulegając władzy Sądu Gminnego, zgłoszą się dobrowolnie przed tenże ze swym sporem, w takim razie Sąd rozpozna takie sprawy tak samo, jak gdyby obie strony mu podlegały.

Art. 5. Kary, jakie Sąd Gminny wymierzać jest mocen, są następujące:

a) nagana w obec Sądu;

b) kara pieniężna na korzyść kasy Gminnej, do wysokości *trzech* rubli srebr.;

c) areszt nie dłuższy nad dni *siedem*.

Oznaczenie rodzaju i wysokości kary za każde wykroczenie, pozostawia się uznaniu Sądu Gminnego.

Art. 6. Jeżeli kto wykroczeniem swojem zrządził innej osobie szkodę, a poszkodowany domaga się wynagrodzenia, Sąd Gminny, oprócz kary za wykroczenie, oznaczy zarazem ilość przypadającego wynagrodzenia za szkodę, jeśli ta miała miejsce i jeżeli nie przenosi *stu* rubli srebrem.

Szkody zrządzone wykroczeniem małoletnich, obowiązani są wynagrodzić ich rodzice, wyjąwszy te przypadki, gdy udowodnią, że podobnemu wykroczeniu zapobiedz nie mogli.

Art. 7. W razie niezgodności podań stron spór wiodących co do wysokości szkód i strat, wysokość takową ustanowi Sąd Gminny, po zasięgnięciu, w miarę potrzeby, zdania biegłych, z pomiędzy, ile to być może najbliższych, znanych z swej dobrej wiary sąsiednich mieszkańców. Zresztą, zaprzeczenie przez pozwanego wartości dochodzonego przedmiotu, przez samego powoda oznaczonej, w razie kiedy ten ostatni ocenia poszukiwany przez siebie przedmiot na rsr. 100 lub niżej, a pozwany szacuje go wyżej nad tę kwotę, nie może być dla Sądu Ginnego zasadą do odmówienia powodowi rozpoznania sprawy, na podstawie poprzedzającego artykułu.

Art. 8. Jeżeli ilość żądanego wynagrodzenia przenosi rsr. 100, a strony nie pogodziły się lub nie zdały na Sąd Gminny ostatecznego oznaczenia wysokości szkody, tenże Sąd Gminny wymierzy na winnego karę za wykroczenie, poszkodowanemu zaś oświadczy, że o wynagrodzenie udać się winien do właściwego Sądu.

Art. 9. Karze za wykroczenie, a w razie wyrządzenia komukolwiek szkody i obowiązkowi wynagrodzenia poszkodowanego, podlega nietylko ten, kto popełnił wykroczenie, lecz także i ten, kto namówił innego do popełnienia wykroczenia lub rozkazał takowe popełnić, jeżeli wykraczający pod władzą jego zostawał.

Art. 10. Obowiązek wynagrodzenia za szkodę lub straty, ciąży wszystkich współwinnych tego samego wykroczenia w ten sposób, że gdyby jeden lub więcej z pomiędzy nich był niewypłacalnym, inni są obowiązani wynagrodzić całkowitą szkodę przez nich wyrządzoną.

Art. 11. Jeżeli wykroczenie popełnione będzie przez małoletniego, nie mającego 14-u lat wieku, Sąd Gminny może oddać go do domowego skarcenia rodzicom, opiekunom, nauczycielom lub majstrom, pod dozorem których tenże małoletni zostaje.

Art. 12. Jeżeli w przeciągu 3-ch miesięcy od dnia, w którym spełnione zostało wykroczenie, nikt o to do Sądu Gminnego nie skarżył się, ani mu o tem nie doniósł, to już potem ani skarga, ani doniesienie przyjęte nie będzie: a winny wykroczenia, karze ulegać nie będzie.

Straty zaś wynikłe wskutek wykroczenia, mogą być dochodzone przez przeciąg 6-u miesięcy od dnia spełnienia takowego.

Art. 13. Wyroki Sądu Gminnego w sprawach o wykroczenia, ulegające jego rozpoznaniu, są ostateczne.

Art. 14. Jeżeli Sąd skazał kogo na karę pieniężną i przytem zasądził od winnego wynagrodzenie za wyrządzoną szkodę, a winny nie będzie w możności zaspokojenia całkowicie jednej i drugiej opłaty, wtedy odzyskanem być ma samo wynagrodzenie.

Art. 15. Kto nie jest w stanie opłacić kary pieniężnej, w zamian takowej ma być użyty do robót publicznych w Gminie: a gdyby od nich z mocy prawa był wyłączony, ma być osadzony w areszcie, lecz w żadnym razie, tak jedna jak druga kara nie może trwać dłużej nad dni 7. W czasie roboty skazany otrzymuje żywność kosztem kasy Gminnej.

Osoby wyłączone od robót, wymienione są w oddzielnym dodatku do niniejszej Instrukcji.

Art. 16. Skazany na areszt, ma być osadzony w urządzonym na ten cel miejscu zamknięcia.

Zabrania się używanie dyb i kajdan.

Kobiety, w żadnym razie w jednej izbie z mężczyznami zamykane być nie mogą.

Art. 17. Jeżeli skazany na areszt nie ma środków wyżywienia się, otrzymywać będzie żywność kosztem kasy Gminnej

Art. 18. Oznaczenie rodzaju i wysokości kary za każde wykroczenie pozostawia się uznaniu Sądu, który jednak w tym razie powinien mieć na uwadze okoliczności winę łagodzące, jak np. małoletność obwinionego, ubóstwo, dobrowolne wynagrodzenie strat, poprzednie nienaganne prowadzenie się, dobrowolne przyznanie się do winy i t. p.; albo też okoliczności winę powiększające, jak np. naganne prowadzenie się obwinionego, powtórzenie wykroczenia, rozmyślne działanie obwinionego, uporczywe zapieranie się i kłamliwe zeznanie przed Sądem, naruszenie zaufania albo uszanowania należnego Sądowi lub Zwierzchności.

(*d. c. n.*)

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 5,953 kop. 23, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Maja (4 Czerwca) r. b. małoletnim dzieciom Antoniego i Józefy *Sobolewskich*, właścicielom dóbr Kopydłów, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Wieluńskim, Gminie Biała, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 4,314 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Maja (4 Czerwca) r. b. Władysławowi *Jasieńskiemu*, właścicielowi dóbr Boxyce, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opatowskim, Gminie Boksyce, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 14,831 kop. 94, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 23 Maja (4 Czerwca) r. b. Teresie *Chwalibóg*, właścicielce dóbr Sędziszów, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Sędziszów, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1,503 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 23 Maja (4 Czerwca) r. b. Joannie *Ofmańskiej*, właścicielce dóbr Grabowska wola, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Radomskim, Gminie Potworów, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 6,416 k. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 23 Maja (4 Czerwca) r. b. Ksaweremu *Rogójskiemu*, właścicielowi dóbr Bąków, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Rusinów, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 5,735 k. 21, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 23 Maja (4 Czerwca) r. b. Napoleonowi i Henryce *Rzewuskim*, właścicielom dóbr Kozłów, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Kozłów, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 14,511 kop. 83, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Maja (4 Czerwca) r. b. Justynie i Kamilji *Wyszkowskim*, właścicielkom dóbr Przystałowice, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Rusinów, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,903 k. 3, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Maja (4 Czerwca) r. b. Michałowi *Nalepińskiemu*, właścicielowi dóbr Przybyszowy, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Sworzyce, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 3,742 k. 87, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Maja (4 Czerwca) r. b. Felicji *Madalińskiej*, właścicielce dóbr Brzoza, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Wieluńskim, Gminie Biała, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1017 k. 33, przypadające na mocy rozporzadzenia Komisji z d. 23 Maja (4 Czerwca) r. b. Władysławowi *Rogozińskiemu*, właścicielowi dóbr Sulików, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Ratków, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1,223 k. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Maja (4 Czerwca) r. b. Ludwice *Jasińskiej*, właścicielce części wsi Wolica, położonej w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Brzeziny, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 4,006 k. 61, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 23 Maja (4 Czerwca) r. b. Janowi *Łempickiemu*, właścicielowi dóbr Chomentów, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Stopnickim, Gminie Lipa, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 13,514 k. 54, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 23 Maja (4 Czerwca) r. b. Tomaszowi *Winnickiemu*, właścicielowi dóbr Siadcza i Kidów, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Kidów, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,391 k. 94, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 23 Maja (4 Czerwca) r. b. Wiktorji *Kisielnickiej*, właścicielce dóbr Janczewo, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Drozdowo, wysłane zostało do Kasy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 6,869 k. 20, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 23 Maja (4 Czerwca) r. b. Wilhelminie *Paprockiej*, właścicielce dóbr Dąbrowo lit. A., położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Niegowo, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych. — Artykuł 50 Najwyżej w d. 9 Lutego 1865 r. zatwierdzonej Ustawy o opłatach za prawo prowadzenia handlu i zajmowania się przemysłem w Cesarstwie, stanowi: „Dozwala się osobom wszelkiego stanu bez żadne„go świadectwa handlowego, sprowadzać z zagranicy to„wary bezpośrednio na swoje imie nie na sprzedaż, lecz „jedynie na własny użytek, pod warunkiem wszakże „uiszczenia należnej za rzeczone towary opłaty celnej, „w przeciągu jednego miesiąca, licząc od daty dopełnie„nia rewizji tych towarów na Komorze." Obecnie Towarzysz Ministra Skarbu odezwą z d. 21 Kwietnia r. b. N. 3031, zawiadomił Namiestnika Królestwa, że Jego Cesarska Mość, w skutku najpoddanniejszego przedstawienia Ministra Skarbu, po porozumieniu się z Namiestnikiem Królestwa, Najwyżej w d. 15 Kwietnia t. r. rozkazać raczył: aby przepis wyżej przytoczonego art. 50 Ustawy o opłatach za prawo prowadzenia handlu, zastosować i do Królestwa Polskiego. O takowym Najwyższym rozkazie objawionym przez wypis z protokółu posiedzenia Rady Administracyjnej z d. 26 Kwietnia (8 Maja) r. b. za N. 21978, Komisja Rządowa podaje do powszechnej wiadomości.

Magistrat Miasta Gubernjalnego Lublina. — Na zasadzie decyzji Namiestnika Królestwa z dnia 11 (23) Grudnia 1861 roku Nr 7,615 przez reskrypt Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 25 Sierpnia (6 Września) 1864 roku Nr 6,889 objawionej, w roku bieżącym podobnie jak w roku zeszłym odbywać się będzie w mieście Lublinie w dniu 8 (20), 9 (21), i 10 (22) Czerwca jarmark na wełnę. — Stosunki między kupującemi i sprzedającemi ułatwiać będzie ustanowiona przez Rząd Gubernjalny Lubelski Deputacja Jarmarczna, do której przybywający na jarmark mają się zgłaszać po informację co do zasad do jakich stosować się będą winni.

Postanowienie. — Wedle postanowienia I-go Departamentu Rządzącego Senatu z d. 22 Marca 1866 r. opartego na Najwyższej Woli objawionej Ministrowi Spraw Wewnętrznych w dniu 4 Marca v. s. tegoż roku; — Najwyżej zatwierdzone w dniu 10 Grudnia r. z. ograniczenia osób pochodzenia polskiego w Zachodnim kraju, dotyczące zakazu nabywania przez też osoby dóbr ziemskich w Zachodnich i Południowo-Zachodnich gubernjach, — nie mają mieć zastosowania do dymisjonowanego Pułkownika Księcia Adama Lubomirskiego i jego małżonki w powiecie Humańskim gubernji Kijowskiej zamieszkałego.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 24 maja (5 czerwca).

Telegramy dzisiejsze znów zmniejszają nadzieję, nawet dojścia do skutku konferencji, nie mówiąc już o jej skuteczności, która ciągle jest wątpliwą. Ostrożniejsze i bardziej przychylne konferencji organa francuzkie, mówią tylko o zwłoce, kiedy pruskie widzą gorsze następstwa wynikające z postawy Austrji. *Monitor*, jak donosi telegraf, powiada, że odpowiedź Austrji zawiera zastrzeżenia wymagające roztrząśnięcia przed zebraniem się konferencji, co takowe zebranie się o kilka dni opóźni. Ocenienie *Monitora* wyra-

źnie nacechowane jest z góry nakazanym optymizmem, gdyż już *Constitutionnel* przemilczając o naturze tych zastrzeżeń, mówi: że austrjacka odpowiedź utrudnia załatwienie kwestij spornych; — dzienniki zaś półurzędowe pruskie, *Nordd. A. Z.* i *N. Preus. Z.*, zapewne znające charakter tych zastrzeżeń, dodają, że nadzieje utrzymania pokoju zmniejszyły się.—Trudno określić jakiego rodzaju są zastrzeżenia Austrji, lecz jak się zdaje kwestja wenecka, przynajmniej formalnie jest w nich przemilczana.

Wien. Abdpost bowiem przytaczając telegram z Paryża w swoim czasie przez nas podany, donoszący jakoby zebranie konferencji stało się wątpliwem, z powodu, że odpowiedź Austrji postawiła za warunek, aby kwestja wenecka nie była roztrząsana, dołącza do tego następującą uwagę biura korespondencji: „Jakie prawdopodobieństwo może mieć to doniesienie, wykazuje się już z tej okoliczności, że ponieważ w nocie zapraszającej na kongres niema mowy o Wenecji, gabinet wiedeński nie był w stanie w swej odpowiedzi stawiać podobnego warunku.” Co do stanowiska Austrji względem konferencji, znaczącem jest następujące oświadczenie *Wiener Abendpost*: „Zaproszenie na kongres było w ostatnich czasach głównym przedmiotem ocenień całej prasy europejskiej; w ogóle ocenienia te wykazują, że zebranie konferencji należy uważać jako najskuteczniejszy środek pokojowego załatwienia istniejących kwestij. My ze swej strony bezwarunkowo podzielilibyśmy to zdanie, gdybyśmy byli stanowczo przekonani, iż żadne z mocarstw zaproszonych niema na widoku powiększenia swego terytorjum lub rozszerzenia potęgi.”—Takie odezwanie się półurzędowego organu, wskazuje jak słuszne były wątpliwości co do skuteczności konferencji.

Inne dzienniki dzisiejszą nadeszłe pocztą, są jeszcze skąpsze w wiadomości niż zwykle we wtorek. Według *La France*, dotąd nic jeszcze nie zostało postanowione, czy p. Drouyn de Lhuys będzie miał do pomocy na konferencji drugiego pełnomocnika; przedwczesne przeto są wieści wymieniające już nazwisko tego pomocnika.

Według jednego z belgickich dzienników, sprzeczne rozpuszczane są pogłoski co do postawy Węgier w razie wojny. Korespondenci z Pesztu uprzedzili już o bezzasadności wieści, jakoby madziarowie zamierzali skorzystać z kłopotów Austrji i za pomocą powstania uzyskać ustępstwa, których napróżno dotąd się domagali. Wszelako stan rzeczy zmienił się nieco w Węgrzech po odpowiedzi cesarza na ostatni adres. Powstały tam obawy, aby rząd austrjacki nie chciał odroczyć uregulowania sprawy węgierskiej aż do czasu załatwienia sporu z Prusami, i gdyby takowe wypadło dla niego korzystnie, nie opierał się uczynieniu zadosyć żądaniom węgrów. Oświadczenie p. Deaka, że los kraju odtąd zależy bardziej od szczęśliwych wypadków niż od kombinacij politycznych, wskazuje możliwość zwrotu w stanowisku Węgier. W komisji mięszanej węgiersko-kroackiej, ustanowionej dla uregulowania stosunków pomiędzy właściwem królestwem węgierskiem, a trójjedynem królestwem słowiańskiem, nie mogą dojść do porozumienia, i antagonizm narodowości może znów wystąpić na jaw, tak jak w 1848 r.

Wczoraj w angielskiej izbie gmin miało nastąpić ostateczne głosowanie co do bilu reformy. Członkowie gabinetu, na jednem z ostatnich posiedzeń tej izby, usiłowali przekonać torysów, że odrzucenie bilu mogłoby mieć zgubne następstwa nawet i dla interesów stronnictwa zachowawczego, a jeden z wigów wyjaśnił to, wynurzając przekonanie, że gdyby bil upadł, rezultat ten pociągnąłby za sobą przyjęcie następnie bardziej radykalnych zmian w prawie wyborczem. Kiedy jedne korespondencje z Londynu donoszą, iż w razie porażki ministerstwo usunie się, a lord Clarendon będzie powołany do utworzenia nowego gabinetu, inne utrzymują, iż w takim wypadku gabinet zaproponuje rozwiązanie parlamentu, aby się odwołać do opinji kraju.

Na jednem z ostatnich posiedzeń izby gmin, p. Layard na interpelację p. Gregory oświadczył, że zmiana porządku następstwa tronu w Egipcie, która nastąpiła za zgodą sułtana i wice króla Egiptu, jest umową, do której żadne państwo obce nie potrzebuje się mięszać.

Z Paryża mają być wkrótce wysłane do Meksyku propozycje co do uregulowania rękojmij na korzyść tych, co udzielili pożyczkę meksykańską, zaciągniętą przy protekcji rządu francuzkiego, który żąda, aby w tym celu komory meksykańskie oddane były w administrację francuzką, postanowiwszy w razie odmowy ze strony rządu meksykańskiego, bezzwłocznie odwołać wojska francuzkie. Wątpić można aby cesarz Maksymiljan chciał zię narazić na podobną ewentualność.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczony poniżej artykuł z *Jour. de St. Pét.* o kwestji naddunajskiej.

---

* (Wyrażenia wiernopoddańcze zpowodu zamachu na życie Najjaśniejszego Pana.). *Siew. Pocz.* zamieszcza szereg najpoddanniejszych adresów i telegramów w tym przedmiocie, a mianowicie:

Najpoddanniejsze adresa: od mieszkańców m. Kasimowa, od sapożkowskiej gminy miejskiej, od mohylewskiej gminy miejskiej, od urzędników wszystkich władz m. Rohaczewa, od szlachty powiatu horeckiego w gub. mohylewskiej, od mieszkańców wszystkich stanów powiatu czerykowskiego, od mieszkańców m. Orszy, od mieszkańców m. Homla, od duchowieństwa i włościan włości wysoczańskiej w pow. orszańskim, od włościan włości mikulińskiej w tymże powiecie.

Telegramy: do Najjaśniejszego Pana: z Kostromy, od włościan siedmiu włości 1-go rewiru polubownego w pow. bujskim;—do ministra spraw wewnętrznych: ze stacji szujsko iwanowskiej, od parafjan wsi Ziemskoje w pow. kowrowskim i urzędników stacji; z Odessy, od polubownego pośrednika 3-go rewizu w pow. ananjewskim; z Jelisawetgradu, od mieszkańców wsi Zwienigorodka w pow. aleksandryjskim; z Sierpuchowa, od taruskiego ziemskiego zgromadzenia; z Bałty, od oficjalistów dóbr czeczelnickich;—oraz list od pogorskiego głowy miejskiego do ministra spraw wewnętrz.

Tenże dziennik podaje następujący artykuł o pobycie Karakozowa w uniwersytecie kazańskim, ułożony przez radę uniwersytecką, a nadesłany do druku z polecenia ministra oświecenia narodowego:

„W Nrze 79 z 15 kwietnia r. b. *Mosk. Wied.* zamieszczony był artykuł zawierający szczegółowsze wiadomości o przestępcy, który targnął się na drogie dla nas życie Jego Cesarskiej Mości. W artykule tym wspomniane było o pobycie Dymitra Karakozowa w uniwersytecie moskiewskim, a zarazem, że znajdował się w uniwersytecie kazańskim, był relegowany i niewiadomo na mocy czyjej decyzji znów przyjęty do uniwersytetu.

Pospieszamy z naszej strony udzielić z oryginalnych akt uniwersyteckiej kancelarji następujące wiadomości. Wiadomości te zresztą nie bardzo są zawikłane, gdyż pobyt Karakozowa w uniwersytecie kazańskim był bardzo niedługi.

Ukończywszy w 1860 r. kurs nauk w gimnazjum penzeńskiem, mając 19 lat wieku, podał prośbę o przyjęcie do uniwersytetu 1 maja 1861 r., i po egzaminie wstępnym, został zaliczony do studentów 1-go kursu fakultetu i oddziału prawnego (decyzja rady 1 września 1861 r.) W początku października tegoż roku, w uniwersytecie kazańskim okazały się (w krótce po wypadkach w uniwersytecie st. petersburgskim i moskiewskim i w związku z niemi) zawichrzenia, następstwem których była dwumiesięczna przerwa lekcij. W skutku zebrania się studentów w mieszkaniu inspektora i „zbiegowiska u pełniącego obowiązki kuratora”, na żądanie rady uniwersyteckiej, wyznaczone zostało przez naczelnika gubernji, za decyzją ministra spraw wewnętrznych, formalne śledztwo przeciwko uczestnikom. Ze swej strony uniwersytet wyprowadził śledztwo co do tego, kto z liczby wszystkich studentów miał udział w zbiegowiskach. Komisja uniwersytecka doniosła o rezultatach badań i wymieniła nazwiska studentów, którzy uczestniczyli w zawichrzeniach. Natenczas rada uniwersytecka na posiedzeniu 21 października, postanowiła relegować wszystkich, którzy mieli udział w zbiegowiskach, z uniwersytetu, z tem jednak, że za rok będą mogli być przyjętymi do uniwersytetu, jeżeli ze śledztwa prowadzonego przez osobną komisję śledczą nie okażą się szczególnie winnymi, i jeżeli według wiadomości otrzymanych przez radę prowadzenie się ich przez ciąg roku nie będzie naganne. Uchwała ta rady, 9-go listopada tegoż roku została Najwyżej zatwierdzona, z tem, aby podlegli jej, nie mający w Kazaniu rodziców ani krewnych byli wydaleni z miasta, a mający ich byli oddani na poręczenie. W liczbie relegowanych znajdował się student 1 go kursu fakultetu i oddziału prawnego, Karakozow, który, z rozporządzenia policji, zaraz został wydalony z Kazania.

Rezultaty komisji śledczej, wyznaczonej przez naczelnika gubernji, doszły do wiadomości rady uniwersytetu dopiero za rok; przy odezwie z 5-go października 1862 r. przysłane zostały dwa operaty śledcze o zawichrzeniach sprawionych przez studentów w 1861 r. Tu znajdowały się oryginalne zeznania wszystkich osób uczestniczących w zaburzeniach, i na zasadzie tych zeznań, wykazujących stopień udziału każdego w zawichrzeniach lub stopień szczególnego uporu w duchu nieprzebaczonej samowolności, rada, na zasadzie Najwyższego ukazu z dnia 11 sierpnia 1862 r., miała rozdzielać winnych na trzy kategorje: głównie winni mieli być stanowczo relegowani, mniej winni, ale stanowczo broniący postępowania studentów 8-go października, mieli być relegowani jeszcze na rok, a pozostali, wcale nie będąc relegowanymi z uniwersytetu, pozostawać pod działaniem Najwyższych rozkazów z 10-grudnia 1849 i r. (wyżej wzmiankowanego) z 9-go listopada 1861 r. Przy roztrząsaniu sprawy, na nadzwyczajnem, umyślnie dla tego zwołanem posiedzeniu rady, roztrząsane były akta śledztwa. Na posiedzeniu 13-go października czytane było osobno każde zeznanie, a po odczytaniu każdego, prezydujący zbierał oddzielnie od każdego członka głosy, co do tego, do jakiej kategorji zaliczyć winnego. Na zasadzie wskazówek dostarczonych przez komisję śledczą, Dymitr Karakozow zaliczony został do trzeciej kategorji. Ta uchwała rady jednak nie była stanowczą; za pośrednictwem kuratora okręgu przedstawiona została ministrowi oświecenia narodowego, który w odezwie z 13-go marca 1863 r. Nro 2,097 zatwierdził uchwałę rady, przyczem zwrócona została uwaga rady na to, że przyjęcie każdego z zaliczonych do 3-ej kategorji, powinno było następować nie inaczej, jak przez osobną decyzję rady, mającą się przedstawić kuratorowi.

Zwróćmy się do Karakozowa.

Karakozow, po wstąpieniu na nowo do uniwersytetu, przysłał prośbę pocztą 4-go sierpnia 1862 r. Prośba ta razem z innemi, podanemi w ciągu wakacij, przedstawiona była na posiedzeniu 22 sierpnia t. r. (przyczem także było przedstawione, że dokumenta od Karakozowa nie zostały nadesłane). Rada postanowiła: oznajmić młodym ludziom, którzy podali prośby, że termin, na jaki byli relegowani, jeszcze nie upłynął, dla tego senat nie może postanowić nic co do ich prośb. Następnie, kiedy otrzymano rozporządzenie ministra oświecenia narodowego o zatwierdzeniu uchwały rady w przedmiocie rozdziału na kategorje, rada uniwersytecka na posiedzeniu 14-go kwietnia 1863 r. znów roztrząsała wszystkie podane poprzednio prośby i ze względu, że Karakozow niemiał świadectwa o sprawowaniu się, podczas jego pobytu zewnątrz uniwersytetu, odmówiła jego przyjęcia, i dopiero wtedy, kiedy serdobski naczelnik powiatu przy odezwie z 10 sierpnia Nr 204, nadesłał prawne świadectwo za Nr 203, co do tego: „że podczas pobytu Karakozowa w pow. serdobskim, w dziedzicznym jego majątku wiosce Żmakiniu, w domu rodziców, Karakozow prowadził się dobrze i o żadnym jego złym postępku nie było wiadomo,” rada 9 września 1863 r. wstawiła się do zarządzającego kazańskim okręgiem naukowym o przyjęcie Karakozowa w liczbie innych na listę studentow, co do czego 27-go września zapadła decyzja. Zaliczony tym sposobem do liczby studentów 1-go kursu fakultetu i oddziału prawnego, Karakozow pozostał do końca 1863—1864 roku naukowego, kiedy zdał egzamin na 2-gi kurs, a w skutek swej prośby z 29 września 1864 r. przeniósł się do uniwersytetu moskiewskiego.”

Redakcja *Siew. Pocz.* otrzymała do ogłoszenia, następujące oświadczenie orenburgskiego muftego, Chadżi Tiewkiejewa:

„W Nrze 48 *Birż. Wied.* było przedrukowane, że złoczyńca który targnął się na życie ubóstwianego

przez nas Monarchy, nosi nazwisko tatarskiego pochodzenia, *Karakozow*. Dalecy jesteśmy od tego, aby przypisywać autorowi tego badania nazwiska złoczyńcy, zamiar obrażenia tatarów, przejętych uwielbieniem i wiernością do przysięgi swemu Monarsze. Serdecznie ubolewamy, że nazwisko złoczyńcy, jest niby pochodzenia tatarskiego, ale zarazem szczerze cieszymy się, że nie jest on tatarem."

*(Fabryka Henningera et Comp.) W nr. 75 *Dzien. Warsz.* wspominając o jednym z wyrobów poświadczających ciągły postęp fabryki platerowniczej z nowotnego srebra pod firmą p. Henniger et Comp. w Warszawie, nadmieniliśmy, że więcej interesujące o niej szczegóły później podać nie omieszkamy. Fabryka ta przeszedłszy od niejakiego czasu na wyłączną własność dwóch znakomitych specjalnych i zamożnych kupców ruskich 2-ej gildji pp. Mausz z Moskwy i Buch z St. Petersburga, postawioną została na stopie pierwszorzędnego w cesarstwie i królestwie zakładu. Fabryka platerowanego nowotnego srebra zaprowadzona przez p. Henningera w Warszawie w r. 1830, była w swym czasie u nas pierwszą i jedyną. Pierwotnie w skromnych rozmiarach mieściła się ona w domu nr. 390 wprost saskiego placu; wkrótce atoli publiczność rozkupując różnorodne wyroby w fabryce Henningera, dała jej wyższy popęd i rozszerzyła jej działalność; przeniesiona zaś w r. 1847 do obszernych budowli nabytej na swą własnoćć posesji niegdy Ryxa, pod nr. 1,146 przy ulicy Żelaznej, tu dopiero zawrzała całem życiem fabrycznego rozwoju. Posiada ona tu ogromną gisernię o 6-u piecach, kuźnię, ślusarnię, stolarnię, dwa piece do glijowania, trzy stołowe walcownie długie po cali 30, grube w średnicy po cali 20, a tem samem największe w Warszawie; posiada nowego pomysłu płucznię do odpadków, które dawniej do Wisły odwożonemi być musiały, a dziś prądem wody z studni artezyjskiej w r. 1864 przez inżyniera Spornego urządzonej, na miejscu przepłukiwane, dają z korca 50 fun. oszczędzonego metalu; zatrudnia kilka maszyn do szlifowania i polerowania, tokarnie, chyblarnie, 10 balansjerów, a między temi jeden olbrzymi do wyciskania tac, półmisków, talerzy i t. p. służący, rzadko gdzie za granicą w tych rozmiarach widziany, którego drąg górny 20 stóp długi waży 60 centnarów; maszynę do sztućców, która po spaleniu się podobnej w r. z. w fabryce księcia Leuchtenbergskiego w Petersburgu, pod względem wielkości jedyną jest nateraz w Cesarstwie i Królestwie, mogąc dziennie 200 tuzinów sztućców wyrabiać; aparat do ciągnienia różnej grubości drutu, wentylatory i wiele innych. Wszystkie te przyrządy porusza machina parowa o sile 30 koni, z 3-ma kolosalnemi kołami po 32 stóp długości, zbudowana u Vejllerta w Berlinie. Prócz tego urządzone są w osobnych zabudowaniach laboratorium galwaniczne do srebrzenia i złocenia, polerowania zatrudniające 25 kobiet, grawirownia chemiczna, nie mówiąc już o składach sztanc i modeli, oraz materjałów surowych. Cały zakład położony w rozległym ogrodzie, w nader korzystnych pod względem hygienicznym warunkach, oświetla dniem szereg wielkich okien, z wielką dogodnością po obu stronach ścian równolegle rozmieszczonych, wieczorem sto kilkadziesiąt płomieni gazowych. Wyroby tej fabryki w najpiękniejszych i najnowszych fasonach, mają zbyt nie tylko tu w królestwie, lecz i w najodleglejszych gubernjach cesarstwa, sięgając do środka wschodniej i południowej Azji, zwłaszcza przygotowywując dla wyznawców islamizmu oryginalnej konstrukcji umywalnie i naczynia do napojów. Główne jej składy egzystują z powodzeniem w Petersburgu, Moskwie i w Warszawie przy placu teatralnym obok kościoła pp. kanoniczek. Ceny są bardzo umiarkowane, gdyż tuzin łyżeczek do kawy kosztuje tylko kop. 75, co może być miarą i do innych artykułów. Objekta zniszczone fabryka przyjmuje w $1/3$ ceny pierwotnej. W r. z. 1865 spotrzebowała ona miedzi sprowadzonej głównie z cesarstwa funtów 75,000, nikli szwedzkiego 7,000, cynku krajowego funtów 35,000, srebra funtów 200, złota dukatów 500.

Zasługuje także na szczególną wzmiankę pieczołowitość pp. Mausz i Buch o pracowników ich fabryki, których liczba do 200 dochodzi; urządzili oni dla nich kasę wzajemnej pomocy:—każdy z czeladzi składa jak najchętniej do stowarzyszenia tygodniowo po kop. 15, zwyczajny robotnik po kop. 7 $1/2$; kasę tę hojnie nieraz zasilają szanowni właściciele zakładu; w razie choroby pracownicy stowarzyszeni są leczonymi kosztem kasy rzeczonej, otrzymują darmo pomoc lekarską i lekarstwa, i oprócz tego tygodniowe wsparcie,—chory czeladnik po rs. 2 kop. 25, robotnik po rs. 1 kop. 50; na przypadek zaś śmierci, żona lub rodzina pierwszego dostaje rs. 15, drugiego rs. 10.

Fabryka ta ciesząc się ustaloną wziętością i ufnością ze strony kupujących w dokładność, trwałość i rzeczywistą wartość swoich wyrobów, zaszczycona została dwukrotnie medalami, tak za wystawę krajową w r. 1845, jako też i za wystawę moskiewską, w roku zeszłym. *Kr.*

* (Rejenci). Otrzymaliśmy następujący artykuł zawierający desiderata:

„W rozwinięciu artykułu 18 Najwyższego Ukazu z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 roku, komitet urządzający na 109 posiedzeniu swem, odbytem w d. 30 grudnia (11 stycznia) 1865/6 roku postanowił: aby zbycie i zastawy osad włościańskich odbywały się w formie urzędowej przed rejentami, którzy dawniej podobnych aktów przyjmować nie mieli prawa. Rozporządzenie to dobrotliwego rządu zasłoni bezwątpienia dobrodusznych włościan od nieszczęść, w jakie ci skutkiem nadużyć dawniejszych wójtów sporządzających umowy dotyczące osad wtrącani bywali i narażani na procesa.—Skutkiem wspomnionego postanowienia zwiększą się prawie w dwójnasób czynności rejentów okręgowych, którzy i dotychczas na urząd tak ważny będąc posuwani z niższych posad sądowych, bo nawet z kancelistów lub komorników, pod względem materjalnym mieli daleko świetniejsze utrzymanie, aniżeli sędziowie trybunałn.—Przy względzie zatem na zwiększone atrybucje rejentów i dla dogodności stron interesowanych, jakiemi w wielkiej liczbie będą włościanie—byłoby zdaje się słusznem do rozleglejszych i ludniejszych okręgów sądowych zanominować po jednym jeszcze rejencie. Dla zasłonięcia interesantów od strat i procesów wynikających z niedołężnego sporządzania aktów notarjalnych, sprawiedliwem byłoby, żeby na posady rejentów nawet okręgowych mianowani byli ci tylko, którzy posiadają prawne stopnie naukowe lub egzamina sądowe i aby ci z rejentów, którzy otrzymali nominacje z zastrzeżeniem złożenia egzaminu, bezzwłoczne przystąpienie do takowego, pod utratą urzędu mieli sobie poleconem.—Zbawiennem byłoby wydanie ponownego rozporządzenia rejentom pod surową ich odpowiedzialnością, aby w kancelarjach swoich na dependentów i świadków przy spisywaniu aktów nie używali żydów pokątnych doradców.—Najwłaściwszem może byłoby, aby prezesi trybunałów, aplikantów kancelaryjnych, kolejno na pewien przeciąg czasu przeznaczali na dependentów rejentom, przez co ci aplikanci obok praktyki mieliby i godziwy dochód. *X. X.*"

* (Kary). Wczorajsza *Gaz. Polic.* zamieszcza, według rozkazu Ober policmajstra do policji wykonawczej, listę stałych i czasowych mieszkanek m. Warszawy, które za noszenie żałoby bez prawnej na to zasady i pozwolenia, skazane zostały na kary pieniężne.

* (Wypadki). W dniu wczorajszym po południu wydobyto z rzeki Wisły wprost ulicy Rybaki, płynące zwłoki człowieka, który jak z dowodów przy nim znalezionych wnosić należy, nazywał się Feliks Kosiński, dymisjonowany żołnierz 3-ej parkowej artyleryjskiej brygady.—W tymże dniu, w fabryce nowego srebra Norbliua, przy ulicy Chłodnej, Gustaw Otto robotnik, pracujący w tejże fabryce, lat 25 wieku liczący, nastawiając maszynę porwany został kołem za rękaw lewej ręki tak gwałtownie, iż niezdążywszy usunąć się, taż ręka urwaną mu została.

* Nr. 7 Tygodnika *Izraelita* wyszedł z druku i zawiera:—Wykład religijny w zakładach naukowych.—Rozdział z Monteskjusza de l'Esprit des Lois i Rabiniczna agada, p. I. Rozenblatt (dok). — O żydach matematykach, p. G. J. Lichtenfeld. — Korespondencja. — Hiszpanija i Jerozolima, p. S. P. (d. c.)

* (Starozakonni w Krakowie). *Czas* mówiąc o procesji Bożego Ciała na przedmieściu Kazimierzu, robi następującą uwagę: „Z dawnej obszernej i ludnej parafji Bożego Ciała, pozostała szczupła garstka, gdyż chrześcijanie coraz więcej usuwać się byli zmuszeni z tej części Kazimierza, która jak i inne części tego przedmieścia zamieszkałą jest dziś niemal wyłącznie przez starozakonnych, rosnących w ludność w daleko większym stosunku niż chrześcijanie."

* (Oświadczenia Austrji i Prus). *Frankfurt nad M., 1-go czerwca.* Dzisiejsze posiedzenie sejmu związkowego przedstawiało obfity i ważny materjał do rozpraw. Przedewszystkiem złożone zostały oświadczenia, do których uchwała Związku z 24-go maja wezwała rządy, które uzbroiły się. Oświadczenie Austrji brzmi w dosłownym prawie rozbiorze jak następuje: „Austrja może ze spokojną samowiedzą rzucić okiem na stałe usiłowania załatwienia kwestji księstw nadelbańskich w porozumieniu z Prusami; cesarz zaszedł w swych ustępstwach tak daleko, jak tylko pozwalały na to godność Austrji i prawa związku niemieckiego. Prusy postawiły nieusprawiedliwione żądania i okazały, w coraz bardziej wzrastającym stopniu, skłonność do bezwzględnego i gwałtownego urzeczywistnienia takowych. Zagroziwszy po pokoju wiedeńskim, iż zmuszą wojska związkowe do opuszczenia Holsztynji, Prusy traktowały następnie kwestję księstw względem Austrji jako własną kwestję i oparły się przytem na pomocy zagranicznych nieprzyjaciół cesarstwa. Już za czasów traktatu gasteińskiego wyszła na jaw ta dążność i wznowiła się następnie, gdy Austrja nie chciała rządzić Holsztynją podług rozkazów polityki aneksyjnej. Austrja, jako z dwóch stron zagrożona, przedsięwzięła środki obrony. Zbyteczną byłaby wzmianka o środkach militarnych od strony Włoch; Austrja gotowa jest cofnąć wojska wystawione przeciw Prusom, jak skoro nie będzie miała powodu obawiania się ataku ani na swe własne kraje, ani na posiadłości swych sprzymierzeńców związkowych, i jak skoro dadzą jej będzie gwarancja przeciw ponowieniu się niebezpieczeństwa wojny. Zależy na tem, tak dla Niemiec jak i dla Austrji, ażeby w Niemczech rządziły nie przemoc, lecz prawo i traktaty, i ażeby Prusy także, jakkolwiek są mocarstwem europejskiem, szanowały pokój i uchwały związku, tudzież ażeby kwestja szlezwicko-holsztyńska rozwiązaną została nie podług roszczeń jednostronnych, lecz stosownie do prawa związkowego i krajowego. Powołując się na oświadczenia z 24-go sierpnia 1865, w których Austrja i Prusy przyrzekły dać objaśnienia co do rezultatów ich narad, poseł prezydjalny oświadcza: że usiłowania Austrji we względzie zgodnego z interesami Związku rozwiązania kwestji księstw w porozumieniu z Prusami, pozostały bez skutku, i że z tego powodu rząd cesarski oddaje wszelkie dalsze w tym względzie rozstrzygnięcie pod uchwały Związku, do których Austrja zastosuje się. Namiestnik cesarski w Holsztynji został już upoważniony do zwołania stanów holsztyńskich, ażeby zapewnić słuszny wpływ życzeniom i poglądom prawnym kraju, które mają być uważane jako legalny czynnik w rozwiązaniu kwestji". — Oświadczenia złożone przez Prusy, są następującej osnowy: „Rząd królewski oświadczył niejednokrotnie, że uruchomienie jego sił zbrojnych, spowodowane zostało jedynie poprzedniemi uzbrojeniami Austrji, do których przyłączyły się niebawem uzbrojenia Saksonji. Prusy ujrzały, że zagrożone są ich granice, a nawet, z powodu warunków jeograficznych tych ostatnich, sama ich stolika; zapytania zaś skierowane do sprzymierzeńców związkowych, przekonały Prusy, że dla swej obrony muszą polegać na swych własnych siłach. Oświadczenia te obejmują już wskazówkę warunku, pod jakim Prusy mogą wrócić do stopy pokojowej. Środki przedsięwzięte dla własnego bezpieczeństwa mogą być cofnięte, jak skoro zniknie powód, który je wywołał. Rząd królewski powiedział już to samo w swej depeszy z 21-go maja, przesłanej do Wiednia, przyczem oświadczył się z zupełną gotowością do rozbrojenia się, jak skoro warunkowi takiemu stanie się zadość. Rząd królewski sądził jeszcze wówczas, że może być pewnym takiegoż sposobu myślenia ze strony Austrji, zwłaszcza, że wstrzymane tam były środki do dalszych uzbrojeń. Lecz zawiódł się on w swych nadziejach; wzrastające nieustannie uzbrojenia Austrji, łącznie z niepokojącem oświadczeniem rządu królewsko-saskiego z 29-go kwietnia, zmusiły go do nadania większych rozmiarów swym własnym uzbrojeniom. Lecz charakter obronny tych ostatnich, nie zmienił się przez to. Rząd królewski oświadcza się i dziś w obec zgromadzenia związkowego, z gotowością powrotu do stopy pokojowej, jak skoro Związek nakłoni Austrję i Saksonję do cofnięcia ich uzbrojeń, zagrażających pokojowi, i da rządowi królewskiemu rękojmię przeciw ponowieniu się podobnego naruszenia pokoju związkowego. Jeżeli Związek nie jest w stanie dać podobnych rękojmij, i jeżeli członkowie jego odmówią zaprowadzenia reform, zdolnych zapobiedz powtórzeniu się smutnych okoliczności chwili obecnej, w takim razie rząd królewski będzie musiał wyprowadzić ztąd wniosek, ze Związek, w jego teraźniejszym kształcie, nie może podołać swemu zadaniu i nie wywiązuje się ze swych najpierwszych obowiązków, i przyjmie to prawne przekonanie za podstawę swych dalszych postanowień." Co do złożonego dziś oświadczenia austrjackiego, rząd królewski czyni stanowcze i formalne zastrzeżenia przeciw przedstawieniu układów prowadzonych pomiędzy Austrją i Prusami, tak we względzie faktów, jak i wyprowadzanych z nich domniemywań. Rząd królewski wytrwał stale do chwili obecnej na stanowisku, na jakiem stanął w kwestji szlezwicko-holsztyńskiej, i dążył do zadosyć uczynienia wymaganiom i słusznym interesom Prus, jedynie w mierze praw zyskanych przez niego z mocy traktatów, przyczem nie dążył nigdy do gwałtownego osiągnięcia swych celów, i musi powtórzyć z naciskiem, że powód do teraźniejszego zawikłania dały, nie kwestja szlezwicko-holsztyńska, lecz jedy-

nie przedsięwzięte na granicy pruskiej, ze strony Austrji i Saksonji, również nieusprawiedliwione jak i groźne uzbrojenia. (*Nordd. A. Z.*)

* (Fenienizm). Z powodu, że Stephens na ostatnim meetingu w Nowym-Jorku, zaręczał iż potrafi wystawić przeciw Anglji armję z 200,000 ludzi, aby mu tylko dano pieniędzy, *Times* zwraca go na pole rzeczywistości, z delikatną ironją wymierzoną do spiskowców wszystkich krajów:

„Nie powinniśmy", powiada on" być zbut surowemi dla nieszczęśliwego *head-centre*. Bardzo być może, iż nie oszukuje on innych, nie będąc sam oszukanym. Reprezentuje on, jak sam naiwnie przyznaje, sprzysiężenie; według własnych jego zeznań, oddychał i żył podczas 7-u ostatnich lat w atmosferze tego sprzysiężenia. W tych podziemnych knowaniach spisków i udawaniu, utracił słuszne ocenienie rzeczywistości. Jego rachuby, na szczęście dla niego samego, nigdy nie wyszły po za sferę papieru. Swe listy sprzysiężonych otrzymał z ręki jednego spólnika, a rachunek pik z ręki drugiego. Ponieważ jego ludzie i broń nigdy nie ukazali się na świetle dziennem, wyobraźnia jego miała zupełną swobodę w rachubach. Powiedział że w jego armji są oficerowie, którzy wąchali proch i widzieli rzeczywistą wojnę. Jeżeli tak jest, powinni mu byli powiedzieć co kosztuje armja czynna z 200,000 ludzi, co potrzeba aby ją uzbroić, wyżywić i wprowadzić w ruch. Wszystkie teraźniejsze dzienniki przekonają go na wielkie zmartwienie publiczności, że wszystkie pociągi na kolejach żelaznych lombardzkich i austrjackich są zmonopolizowane przez władzę wojskową, oznajmją go ile potrzeba było rachub, aby silna organizacja Austrji i Prus była w stanie spełnić w ciągu miesiąca to, co przewódca feniенów mógłby, jak sobie wyobraża, spełnić w ciągu jednego dnia, prostem kiwnięciem palca.

Finanse fenjenizmu są także bardzo drażliwym przedmiotem. Może p. Stephens ma czyste ręce; w każdym razie mówi tak śmiało jakby tak było rzeczywiście, lecz bilans organizacji jest bardzo podejrzanym dokumentem. Nigdy nie miała ona tyle w swych kasach, aby mogła trzymać w polu przez 12 miesięcy batalion piechoty, lecz wszystkie fundusze, jakie w niej były, bardzo tajemniczo zostały wydane. Mahonny, przyjaciel i klijent Stephensa miał w początku roku w swem posiadaniu 42,000 funt. szterl. Z tego skarbu, dostatecznego według Stephensa do zdobycia Irlandji, 35,000 zostały wydane na ogólne dzieło organizacji, chociaż nikt nie może powiedzieć, jacy ludzie byli organizatorami i co zrobili z temi pieniędzmi. Wszelako miała miejsce istotna wyprawa przeciwko angielskim posiadłościom w Ameryce, a wyprawa ta, chociaż nie dano ani jednego strzału karabinowego, ani też nie wydobyto pałasza z pochwy, kosztowała 5,200 funt. szterl.

Wydatki prywatne prezydenta w urzędowej rezydencji, wyniosły, jak się zdaje, 1,400 f. st. w pierwszych czterech miesiącach roku, czyli po 350 f. st. na miesiąc, co stanowi więcej niż trzecią część sumy uważanej przez p. Stephensa za potrzebne na utrzymanie 200,000 ludzi w polu. Wydatki te zupełnie wycieńczyły kasę fenienów, i wistocie dowiadujemy się że fundusze stowarzyszenia wynoszą obecnie 92 funt. sterl. Sam p. Stephens z tem nie bardzo będzie mógł prowadzić wojnę i dobrzeby zrobił gdyby zaniechał swego zamiaru. Powiedział on że fenienizm jest tylko kwestją pieniężną. Jeżeli tak jest, sądzimy że kwestja jest dostatecznie objaśniona."

Telegramy

Paryż, *5-go czerwca*. *Monitor* pisze: Odpowiedź Austrji zawiera zastrzeżenia wymagające zbadania przed zebraniem się konferencji, które przez to o kilka dni się opóźni.—*Constitutionnel* powiada: Austrjacka odpowiedź tego jest rodzaju, iż znacznie utrudnia załatwienie sporu.

Berlin, *5-go czerwca*. *N. Preus. Z.* i *Nordd. A. Z.* utrzymują, że nadzieje pokojowe zmniejszyły się z powodu postawy Austrji.

Uzbrojenia.

* Wiadomości z Włoch nic jeszcze dotąd nie mówią o koncentracji wojsk; ze wszystkiego atoli okazuje się, że uzbrojenia, zwłaszcza zaś ćwiczenie ochotników w sztuce wojennej, trwają ciągle z niezmordowaną gorliwością, i że Włochy nie gniewają się bynajmniej z powodu zwłoki w rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich, spowodowanej konferencją, albowiem będą miały czas do należytego oswojenia z bronią młodych ludzi stojących pod bronią. (*Nordd. A. Z.*)

* *Gorzelice (Görlitz), 29 maja.* Według wiadomości z nad granicy czeskiej, huzary austrjaccy nietylko przybyli do Friedlandu, ale posunęli także swoje posterunki aż ku granicy. Można być pewnym, że obecnie austrjackie i pruskie wojska patrzą tam na siebie oko w oko, gdyż bezwątpienia i Prusy chwyciły się środków zabezpieczających granicę przed niespodziewanym napadem. (*Patr. Z.*)

Anglja.

* (Konferencja). Prasa angielska mówi o wątpliwym skutku konferencji; dzienniki angielskie uważają jako jedyny środek rozwiązania kwestji, wynagrodzenia pieniężne, który to sposób zapatrywania się charakteryzuje wybornie teraźniejszy system w Anglji. *Times* powiada, że pieniądze są zużytem, lecz dobrem i uczciwem wynagrodzeniem tak za terytorja jak i za inne rzeczy, i że przyjęcie przez Austrję podobnej kompensaty, dowiodłoby więcej zdrowego rozsądku, niż dążność do rozciągnięcia swego panowania nad nowym niezadowolonym ludem. Tegoż zdania jest *Daily News*, który uważa odstąpienie Wenecji za niezbędne i nadmienia, że nie ma żadnego powodu do mniemania, że proste wynagrodzenie pieniężne jest niedostateczne, zwłaszcza zważywszy tę okoliczność, że Wenecja jest dla Austrji jedynie źródłem jej słabości. Ciekawi jesteśmy wiedzieć, jak ci dziwni polityce myślą o tem, co się stanie, co będzie wtedy, gdy które mocarstwo sprzeda jedną po drugiej wszystkie swoje prowincje i kto zabierze wówczas pieniądze. W każdym razie panowie publicyści z tamtej strony kanału muszą mieć swój odrębny sposób zapatrywania się na państwo. (*Nordd. A. Z.*)

* (Bil reformy). W parlamencie angielskim stronnictwa sposobią się do dalszej walki w kwestji bilu reformy. Wiadomo, że gabinet poniósł kilka dni temu porażkę w tej kwestji, lecz pomimo to nie uważa siebie wcale za zwyciężonego. Tymczasem główny atak sposobi się na rozprawy nad poprawką kapitana Hayter'a, dyssydenckiego liberalisty. Poprawka ta oświadcza się stanowczo przeciw bilowi dotyczącemu podziału okręgów wyborczych, i torysowie postanowili poprzeć tę poprawkę. Konserwatyści poprą także poprawkę p. Clay'a, zredagowaną w duchu ze wszech miar radykalnym i wymagającą prawa brania udziału w wyborach dla każdego anglika, mającego 21 lat wieku i umiejącego czytać, pisać i rachować. (*Tamże.*)

* (Poseł chilijski). Pisma angielskie donoszą, że poseł chilijski w Londynie zażądał swych paszportów, gazety zaś hiszpańskie utrzymywały, że dyplomata ten został przez rząd swój zganiony i odwołany. *Temps* przeciwnie twierdzi, że wyjazd posła chilijskiego jest skutkiem ogólnego środka, przedsięwziętego przez rząd chilijski, w Limie bowiem postanowiono zwinąć poselstwa chilijskie w Londynie, Paryżu i Nowym Jorku. W każdym razie odwołanie posłów w takiej nawet formie, byłoby oznaką niezadowolenia rzeczypospolitej chilijskiej z biernej postawy eskadr angielskiej, francuzkiej i północno-amerykańskiej podczas bombardowania Valparaiso. (*Nordd. A. Z.*)

Austrja.

* (Sprawa kongresu). *Wiedeń, 1 czerwca.* *O. D. Post* sądzi, że sprawa włoska przyczyni się do spełznięcia na niczem konferencji. *N. Fr. Presse* jest tego zdania, że konferencja powiększy tylko ogólne zamieszanie i wyprowadzi na jaw jeszcze większe nieporozumienie i nieprzyjaźń. *Debatte* pisze, że Austrja poszle swojego pełnomocnika na konferencję jedynie dla dowiedzenia miłości pokoju. Uczyni ona to z zadowolnieniem całej Europy, z gorącem współczuciem tych, którzy pragną utrzymać pokój i widzieć zwycięzką przewagę prawa. Austrja nie może działać wbrew polityki innych mocarstw, a zatem prawdopodobnie konferencja dojdzie do pomyślnego rezultatu. (*Wien. Abp.*)

Francja.

* (Broszura o kongresie). *Paryż, 31 maja.* Wyjść ma na widok publiczny broszura o kongresie, w której autor powtarza wynurzone niedawno w *Pays* idee kompensacji. Idee te przypisują osobistym zapatrywaniom p. Persigny. Rząd zaś ma być dalekim od podobnych myśli. (*Wien. Abp.*)

* (Oświadczenia ministra). Na posiedzeniu ciała prawodawczego, odbytem w d. 30-m maja, p. Rouher odpowiadając p. Juljuszowi Favre złożył dwie ważne deklaracje, a mianowicie: 1) że rząd wszedł w układy z Anglją dla zawarcia traktatu ekstradycji, i że ma zamiar dopiero za sześć miesięcy wypowiedzieć ów traktat, ażeby przez ten czas obydwa mocarstwa mogły rozważyć go z całą dokładnością; 2) że rząd zajmuje się pilnie kwestją rewizji procesów kryminalnych, przyczem minister dodał, że na przyszłych posiedzeniach ciała prawodawczego rząd złoży projekt do prawa w tym przedmiocie pod rozprawy izby. (*La Fr.*)

* (Ciało prawodawcze) przyjęło 31-go z. m., większością 212 głosów przeciw 25, projekt do prawa o przestępstwach i przekroczeniach popełnionych przez francuzów zagranicą. Poprzedniego dnia, przy rozpoczęciu rozpraw, przeciw projektowi powyższemu powstawali mocno pp. Picard, Ollivier i Favre; lecz pp. Nugent Saint-Laurens, Lubonis i wice-prezes rady stanu Parieu, wystąpili jako gorliwi jego obrońcy. (*Nordd. A. Z.*)

Grecja.

* (Odjazd króla). Król grecki wyjeżdża w tym tygodniu do Korfu. Spotka on się tam z swoim bratem księciem następcą tronu duńskiego, który towarzyszyć mu będzie potem z powrotem do Aten. (*La Fr.*)

Prusy.

* (Hr. Bismarck) waha się, jak powiadają, udać się do Paryża na konferencję, z obawy ażeby wpływy przeciwne jego polityce, które są dość znaczne w otoczeniu króla Wilhelma, nie skorzystały z jego nieobecności dla zaszkodzenia mu i spowodowania jego upadku. (*Nord.*)

Turcja.

* (Kongres.—Haracz.—Cholera). *Konstantynopol, 31 maja.* Powiadają, że w razie zgromadzenia się kongresu, Fuad-pasza będzie reprezentował wysoką Portę.—Zwiększenie haraczu egipskiego oznaczone zostało stanowczo na 350,000 piastrów.—Podług wiadomości z Aleksandrji, otrzymano tam przez Suez zawiadomienie urzędowe, że cholera wybuchła pomiędzy pielgrzymami wracającymi z Mekki. Pomiędzy Bicka i Mekką, panuje wielka śmiertelność wśród żołnierzy egipskich. (*Nord.*)

Włochy.

* (Konferencja). *Florencja, 1 czerwca.* *Nazione* wynurza przekonanie, że rząd włoski, w swej odpowiedzi na zaproszenie na konferencję, unikać będzie podnoszenia kwestji spornych, ażeby nie wpłynąć na opóźnienie otwarcia konferencji.

* (Bandytyzm). Według korespondencji z Neapolu, pomiędzy bandami Guerra, Fuoco, Pall i Cicone a gwardją narodową z Mignano przyjść miało w d. 19 maja w bliskości granicy rzymskiej do krwawego starcia. Kilku bandytów ubito i dwóch jeńców uwolniono; obydwaj oni mieli po jednem uchu urżniętem. (*La Fr.*)

* (Aresztowania). Dzienniki neapolitańskie donoszą, że w tem mieście odbyły się liczne aresztowania przestępców politycznych, między innemi aresztowano p. Cognetti dyrektora dziennika *Il Conciliatore*. (*La Fr.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Konin. W dniu 14 (26) kwietnia, we wsi Stara Wieś Rychwały, spalił się wiatrak wartości rs. 1,000. Z wyprowadzonego śledztwa okazało, że się pożar powstał z podpalenia.

Łęczyca. W dniu 23 kwietnia (5 maja), w kolonji Kwilno, z niewiadomej przyczyny spalił się dom, stodoła, trzy krowy i narzędzia rolnicze.

Rawa. W dniu 23 kwietnia (5 maja), we wsi Byszewach, nadzwyczajna burza zniszczyła wszelkie zasiewy ozime i jare, a także zniosła mosty i uszkodziła drogi.

Grójec. W dniu 5 (17) maja, w m. Warce, spalił się dom z zabudowaniami gospodarczemi na rs 1,380 otaksowanemi.

Krzepice. W dniu 30 kwietnia (12 maja), w mieście Krzepicach, spaliło się z niewiadomej przyczyny, 24 domów mieszkalnych, 20 stodół ze zbożem, a oprócz tego dla przeszkodzenia szerzeniu się ognia, rozebrano 15 domów.

Opoczno. W dniu 16 (28) kwietnia, w m. Szydłowcu, spaliła się stodoła własnością szpitala ś-go Ducha w Szydłowcu będąca.

Wąsosz. Niedawno przybyła na kuracją do szczuczyńskiego szpitalu starozakonna Fajga Smolińska, która przed śmiercią oznajmiła, że pragnie być pochowaną w własnem ubraniu znajdującem się w jej mieszkaniu, od którego wręczyła klucz w obec otaczających ją kobiet. Rabin ze Szczuczyna wziąwszy klucz udał się do Wąsosza i znalazłszy w mieszkaniu wspomnionej Smolińskiej kuferek, przyniósł takowy Smolińskiej, po otworzeniu którego znaleziono niewczesne dziecię. Z wyprowadzonego śledztwa oka-

zało się, że matką tego dziecięcia była Fajga Smolińska.

Lublin. W dniu 18 (30) kwietnia, we wsi Płoski, pies wściekły pokaleczył dziewięcioro ludzi.

Augustów. W dniu 27 kwietnia (8 maja), we wsi Wólce Rozorowej, spalił się dom, jak się zdaje, skutkiem rozmyślnego podpalenia.

Kalwarja. W dniu 30 kwietnia (11 maja), na folwarku Tadzik, własnością p. Gejsztora będącym, w skutek rozmyślnego podłożenia ognia, spaliły się zabudowania na rs. 1,360 otaksowane.

Sejny. W dniu 28 kwietnia (10 maja), na folwarku Gniczyn, spalił się wiatrak, skutkiem rozmyślnego podłożenia ognia.

Łozdzieje. W dniu 24 kwietnia (6 maja), podczas rewizji w mieszkaniu Awsieja Dona, znaleziono w łóżku tegoż ludzką czaszkę, którą żona Dona rozbiła w kawałki.

Częstochowa, 2 czerwca.

Teatr.

Ponieważ państwo Raszowscy z Krakowa, występowali już na tutejszej scenie kilka razy, obowiązkiem naszym jest wspomnieć cokolwiek o ich grze.

W komedji p. t. Adam i Ewa, ciż artyści grając tytułowe role, wywiązali się z nich wybornie; powierzchowność p. Raszowskiej bardzo jest zajmującą na scenie, głosik w śpiewie czysty, choć nieco słaby; w roli Dzwonkiewicza p. Raszewski również był dobrym, rozogniony grą doskonale tańczył polkę, a nawet na żądanie musiał powtarzać; lecz za to rola Rewizorczuka wcale nie przypadała do składu ról p. Raszowskiego, bo ani głos, ani powierzchowność tego artysty nie przekonywały nas, że widzieliśmy Antosia Rewizorczuka, tego brylanta górali i bandytów-opryszków. P. Okoński dając na swój benefis dnia 31go z. m. Karpackich Górali, nad tem nie zastanowił się, iż brak miejsca na przedstawienie takiej sztuki; myśmy wprawdzie widzieli górali, opryszków i Karpaty, ale tylko na afiszu wydrukowane... na scenie zaś, to tylko było sponiewieranie sztuki i nic więcej. Pytamy się, dla czego koniecznie dawać było Karpackich Górali? wszakże mamy tyle małych komedyjek, i to nowych. Nie można nic zarzucić, że p. Okońska wysoko podniosła grą swoją Karpackich Górali, oddając rolę Marty z wysokiem i zaszczytnem pojęciem. P. Raszowska rolę Praksedy wypowiedziała dobrze, scena obłąkania najlepiej była oddaną, ubiór biednej góralki nieco był za modny. Mandatarjusz wypił piwa nad życzenie autora sztuki; w reszcie roli, dość trafnie pojął p. Perchorowicz ten charakter. Prokop był Prokopem, już to można przyznać, że p. Cybulski posiada wysokie zdolności do sceny, dla czego tylko p. Cybulski nie łaskaw zaraz wychodzić przed publiczność, kiedy zostaje od niej przywoływanym? P. Drozdowska pokazała nam się w paru ważnych rolach, i już o nas zapomniała, kiedy my jej gry zapomnieć nie możem. Tudliński rolę żydów tylko powinien grywać, bo do innych nie ma najmniejszego daru. Oświetlenia w teatrze już jest więcej, lecz suflera jak słychać, tak słychać okropnie.

Z.

Paryż, 29 maja.

Wiadomości z Włoch. — Co porabiają nasi emigranci? — Stansfield, Dąbrowski, Bosak. — Proklamacja rewolucyjna. — Przyjęcie u księżny Matyldy.—Koń Ceylon.

Listy z Włoch donoszą, że wojna wybuchnie 5-go czerwca, która to data ma być niezmienna. Faktem jest niezawodnym, że nie wierzą w powodzenie konferencji. Powołano znowu do szkoły wojskowej w Turynie 300 młodych ludzi, którzy zostaną przyjęci po złożeniu „łatwego" egzaminu, jak powiada odezwa ministerjalna. We Włoszech panuje powszechne przekonanie, że jak skoro rozpoczną się kroki nieprzyjacielskie pomiędzy Austrją i Włochami, na Adrjatyk posłaną zostanie eskadra pancerna francuzka dla dywersji i dla udzielenia opieki poddanym francuzkim. Eskadra angielska ma także odpłynąć z Malty i stać na obserwacji w pobliżu wysp jońskich.

Jenerał Türr udał się na wyspę Kaprerę, a Menotti Garibaldi do Florencji. W salonach paryzkich stawiają zakłady jeden przeciw dziesięciu, że hr. Bismarck nie opuści Berlina dla wzięcia udziału w konferencji. Nie ulega wątpliwości, że książę Gorczakow i hr. Clarendon przybędą do Paryża.

P. Le Noir, korespondent *Monitora*, posłany został do Włoch, zkąd ma pisać korespondencje z placu boju. Dowodzi to, że tutejsze sfery rządowe nie wierzą w pokój.

Cóż porabiają nasi emigranci? Idąc za radą Stansfielda, przyjaciela Mazziniego, spieszą oni opuścić Londyn dla zaciągnięcia się do band garibaldyjskich. Stansfield utworzył już komitet specjalny, mający na celu posyłanie tych ludzi do Włoch, i zebrał już 700 fun. ster. na koszta podróży. Z drugiej strony emigranci polscy, zachęcani przez Dąbrowskiego i Bosaka, opuszczają Paryż i udają się w tymże celu do Włoch, i rzecz dziwna, pieniądze tak mazzinistów jak i księży oratorjanów służą na koszta ich podróży. Biedni ludzie, co poczną oni we Włoszech? Czy udają się oni tam dla tego, ażeby poledz. Co zyskają oni na tem, że dadzą się pozabijać za włochów? Czyż Włochy zapewnią po 20,000 franków dochodu dla tych, którzy pozostaną przy życiu? Nie, zostaną oni usunięci na bok, i na tem koniec. Lepiej byłoby dla nich wrócić do kraju, zabrać się do pracy i zrobić rozbrat z polityką i wojną, które nie są ich rzeczą.

Przewódcy emigracji pokazują tu proklamację jakiegoś niby komitetu rewolucyjnego, ustanowionego jakoby we Lwowie. W proklamacji tej, podpisanej E. K. D. T. R. O. P., powiedziano, że galicjanie nie powinni zaciągać się do szwadronów hr. Starzeńskiego, i że zabrania się im dawać konie i pieniądze na organizowanie tego legjonu. Co za brak rozsądku! E. K. D. T. R. O. P. roszczą pretensję do wzbronienia galicjanom, ażeby robili co się im spodoba! Zasługuje na uwagę ta okoliczność, że proklamacja pomieniona datowana jest we Lwowie 20 maja, lecz emigranci tutejsi mieli już ją w ręku 19 go!.. Zawsze mistyfikacja! Proklamacja ta jest niezawodnie pochodzenia paryzkiego; przepraszam wielkiego mistrza socjalistopatji, że rzucam takie podejrzenie.

W zeszłą niedzielę miało miejsce u księżny Matyldy ostatnie w tym sezonie przyjęcie; księżna Matylda przedstawiała wszystkich swych gości Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżnie Marji Mikołajewnej. Na wieczorze tym znajdowali się baron Budberg, hr. Goltz i komandor Nigra, lecz zauważano nieobecność księcia Metternicha.

Na ostatnich wyścigach, zwycięztwo odniósł koń angielski Ceylon. Jest on własnością księcia de Beaufort, który uzyskał nagrodę 100,000 franków, a obok tego prześliczny utwór sztuki, ofiarowany przez cesarza, i około 500,000 franków pochodzących z zakładów.

A. M.

Kwestja naddunajska.

Jour. de St. Pet. w N. 109 podaje następujący artykuł:

„Tajemne przedsięwzięcie księcia Karola hohenzollerskiego, który miał odwagę w obecnej chwili wyrwać się z szeregów armij pruskiej, gdzie miał zaszczyt służenia, aby dać się osadzić na tronie w Bukareszcie przez garstkę rewolucjonistów wołoskich i zagranicznych, wbrew formalnemu tekstowi traktatów i ostatnim postanowieniom konferencji europejskiej, podało dziennikowi *Jour. des Déb.* uwagi i komentarze, świadczące, że za naszych czasów, najpoważniejsze organa prasy nie wahają się poświęcić prawdę, przyzwoitość, a nawet pewną loikę, interesowi spraw przez nie podtrzymywanych.

Stwierdziwszy zapał wywołany przez mowę *francuzką*, księcia hohenzolerskiego, *Jour. des Déb.* wspomina o indygenacie mołdo-wołoskim niedawno nadanym ojcu nowoprzybyłego, za pomocą jednogłośnej uchwały zgromadzenia prawodawczego. Z tego wnosi on, że „warunki wymagane przez artykuł 13, są w ten „sposób spełnione, *może cokolwiek po żydowsku*", lecz „ponieważ wypadek nadania indygenatu nie był przewidziany przez konwencją, przeto rumunie są „*w swem prawie*."

Już przytoczyliśmy czytelnikom tekst tego 13-go artykułu, którego *żydowskie* tłumaczenie, stanowi *prawo*, według *Jour. des Déb.* Powtarzamy ten artykuł jeszcze raz, aby zdrowy rozsądek publiczny, z dokumentem w ręku, miał możność szybko i dobrze ocenić, więcej niż żydowskie w istocie rozumowanie.

„Wybieralny jest na hospodara każdy, kto mając „35 lat wieku, i będąc synem ojca *urodzonego* mołdawianina lub wołocha, może dowieść posiadanie do„chodu ziemskiego 3,000 dukatów, aby tylko pełnił u„rząd publiczny przez lat dziesięć, lub należał do „zgromadzeń."

Tekst tego artykułu jest tak formalny, jak tylko być może. Naturalizacja księcia hohenzolerskiego ojca, nie nadaje synowi żadnego z przymiotów wymaganych dla wszelkiej prawnej kandydatury. W Stanach Zjednoczonych naprzykład, naturalizacja nie daje cudzoziemcowi prawa do wybieralności na prezydenta, prawa wyraźnie zastrzeżonego, dla *urodzonych* obywateli amerykańskich.

Duch prawa niemniej jest stanowczy, rzeczywisty. W celu wyraźnie przyznanym i zapisanym w protokóle usunięcia możliwości wszelkiej kandydatury zagranicznego księcia, został przyjęty 13 ty artykuł konwencji z 19-go sierpnia 1858 r. Roszczenie wyminięcia tak wyraźnego prawa za pomocą tak mizernego wykrętu, jest łączeniem do pogardy prawa, pogardy przyzwoitości, bo nie można bronić tego założenia bez zdradzenia wyraźnego zamiaru igrania z najważniejszemi rzeczami.

Wszelako podobne postępowanie, znajduje zupełną sympatję w *Jour. des Déb.* i w następujących słowach odzywa się ten dziennik w tym względzie:

„Przez podobną subtelność, przed dziesiątkiem lat, „rumuni zdołali urzeczywistnić zjednoczenie mołdo„wołoskie, i drugi to już raz, zdarza im się walczyć „zręcznością z dyplomacją i pokonywać ją na włas„nem jej polu, własną jej bronią."

Nie wiemy dokładnie, z jaką to dyplomacją rumuni walczyli lub współzawodniczyli w zręczności od dziesięciu lat; niezawodnie *Jour. des Déb.* nie ma prawa mówienia tego o dyplomacji ruskiej.

Na jego intencję przypomnimy dokument podany do wiadomości publicznej, świadczący, że gabinet petersburgski wcale się nie łudził co do „subtelności" mołdo-wołoskiej; że nic nie zaniedbał dla uprzedzenia zgubnych następstw i zrzucenia z siebie odpowiedzialności.

„Europa", pisał książe Gorczakow w 1861 r. do sprawującego interesa Rosji w Paryżu, „zrzekłaby się „według nas, zbiorowej kontroli, jaka jej przynależy, „gdyby pozwoliła spełnić się, bez zbadania, wypadkowi, „rozwalającemu do szczętu dzieło, które jakkolwiek „niedokładne, niemniej było przez nią wypracowane i „opatrzone jej poręczeniem... Rząd francuzki, jak „nam się zdaje, podlega w tej sprawie wyłącznemu „przejęciu się, mianowicie, nadania jakiegokolwiek „załatwienia podjętym kwestjom... Niepewne położe„nie Europy, zdaje się czynić mu pożądanem to zała„twienie w duchu bezzwłocznego zadowolenia wyra„żonych życzeń... Nie możemy przystać na podo„bny system polityczny. Niezależnie od względów „godności, które zdają się nam być dotkniętemi w tej „kwestji, a które są nam wspólne z innemi wielkiemi „mocarstwami europejskiemi, Rosja graniczy z księ„stwami. Bezpośrednio jest interesowaną, aby usta„nowione względem nich załatwienie, było uzasadnio„ne na stałych podstawach, i aby *pośpieszne postano„wienia i nieroztropne zachęty*, nie uwieczniły tam „bezładu i bezrządu, pod pozorem odroczenia *trudno„ści, które się mogą tylko powiększyć.* (Depesza ks. Gorczakowa do p. d'Oubril z 6 sierpnia 1861 r.).

Też same względy i pragnienia kierują obecną polityką Rosji. Cel, do jakiego dąży w księstwach naddunajskich jest niezmienny. Przedmiotem jego jest pomyślność i spokojny rozwój kraju sąsiedniego, i to drogą prawną traktatów i zobowiązań międzynarodowych, który usiłuje i będzie usiłowała osiągnąć.

Jour. des Déb. zatem popełnia umyślne skażenie prawdy, podejmując potwarz, odpartą nawet przez wołoskich terrorystów, kiedy utrzymuje, że „Rosja „podniecila ostatnie rozruchy w Jassach, i że pilno „jej wywołać pierwszy nadarzający się pozór do „wkroczenia ze swemi wojskami do księstw."

Wychodząc z tak fałszywego założenia, dziennik wspomniony dochodzi do wniosków najobraźliwszych dla tureckich mężów stanu, których oskarża, używając wyrażenia parlamentarnego czynnie, jeżeli nie pod względem formy, o „pozwolenie płatania się (*enguirlander*) przez dyplomatów ruskich i chęć podania im kluczy od Konstantynopola na srebrnej „tacy."

Zapewniamy naszych czytelników, że te komiczne pospolitości znajdują się nie w *Charivari*, ale w szpaltach tak poważnego i renomowanego organu, jak *Jour. des Déb.*

Czy można się potem dziwić, jeżeli dziennik posuwa się do oświadczenia dalej, że „wola Boga nie sa„ma reguluje sprawy tego świata, lecz i wola Francji „także coś znaczy."

Nikt nie chciałby zaprzeczyć części wpływu, jaki Francja powołana jest słusznie wywierać na sprawy tego świata. Ale porównywać ten wpływ do wpływu Wszechmocnego, kłaść *wolę* Francji na równi z wolą boską, jest to przekraczać wszelkie granice loiczności, aby dojść do bluźnierstwa."

Rozmaitości.

* (Wystawa sztuk pięknych). *Kraków, 1-go czerwca.* Tutejsza wystawa sztuk pięknych zamknięta została onegdaj. We czwartek odbędzie się losowanie premiów.

* (Rossini) jak utrzymują, miał udać się do papieża z dokładnem przedstawieniem, w celu skłonienia jego świątobliwości do zniesienia dekretu wzbraniającego kobietom śpiewaczkom współudziału w chórach największej części kościołów rzymsko-katolickich.

* (Żubry). W powiecie bieckim we wsi Sietnicy, rzeczka tegoż nazwiska wymuliła głowę żubra czyli tura, z ogromnemi rogami. Nazwa wsi Turzy granicząca z Sietnicą, naprowadzać może na domysł, że te zwierzęta zamieszkiwały w owej okolicy.

* (Śmierć hr. Adama Gurowskiego). Podług *New. Jork. Hand. Ztg.*, hrabia Adam Gurowski, znany polski publicysta, zmarł w Waszyngtonie w dniu 4-ym z. m. Jego zwłokom towarzyszyli reprezentanci wszystkich narodowości, a mianowicie członkowie ambasady ruskiej (co jest dowodem, iż musiał pojednać się na nowo z rządem) większa część ministrów, członków kongresu i t. d. (*Hamb. Nachr.*)

Rozkład biegu pociągów na drodze żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej.

A.) *Pociąg kurjerski*, (1-a i 2-ga klasa) wychodzi z Warszawy o godzinie 11-ej z rana, staje w Wilnie o godz. 10 min. 10 wieczorem, w Dynaburgu o godzinie 3 min. 33 w nocy, a w Petersburgu o godz. 5-ej m. 30 wieczorem;— z Landwerowa zaś gdzie przybywa o godzinie 9-ej min. 37 wieczorem, staje w Kownie o 8 min. 56 z rana i w Wierzbołowie o godz. 11 min. 5 rano; — z Dynaburga staje w Rydze o godzinie 11-ej min. 10 z rana.

B.) *Pociąg osobowy* (1-a, 2-ga i 3-a klasa) wychodzi z Warszawy o godzinie 11-ej wieczorem staje w Wilnie o godz 1-ej min. 30 po południu, w Dyna.-burgu o god. 7 m. 7 wieczorem, w Petersburgu o godz. 11-ej min. 30 rano; — z Landwerowa gdzie przybywa o godz. 12 min. 55 po południu staje w Kownie o godz. 5 m. 32 po południu, a w Wierzbołowie o godz. 7 min. 55 wieczorem.

C. *Pociąg kurjerski* (1-a i 2-a klasa) wychodzi z Petersburga ogodz. 1-ej po południu, staje w Dynaburgu o godz. 1-ej min. 49 w nocy (w Rydze o godz. 11-ej min. 10 rano), w Wilnie o godz. 6 min. 15 z rana, w Warszawie o godz. 5 min. 20 wieczorem;—z Landwerowa, gdzie przybywa o god. 7-ej m. 1 z rana, staje w Kownie o godz 8 m. 56 z rana, w Wierzbołowie o godz. 11 min. 5, w Berlinie o godz. 5 min 30 w nocy w Kolonji o godz. 9 min. 45 wieczorem, w Brukseli o 5-ej z rana, w Paryżu o godz. 10 min. 15 z rana.

D.) *Pociąg osobowy* (1-a, 2-a i 3-a klasa) wychodzi z Petersburga o godzinie 6-ej po południu staje w Dynaburgu o godzinie 9 min. 26 z rana (w Rydze o godz. 5 min. 56 wieczorem), w Wilnie o godz. 2-ej min. 24 po południu, w Warszawie o godz. 4 min. 10 z rana;—z Landwerowa gdzie przybywa o godz. 3 min. 24 po południu, staje w Kownie o godz. 5 min. 32-ej po południu, w Wierzbołowie o godz. 7 min. 55 wieczorem, w Berlinie o godz. 6 min. 35 wieczorem, w Kolonji o godzinie 8 min. 15 z rana, w Brukseli o godz. 3 min. 15 po południu, w Paryżu o godz. 9 wieczorem.

Uwaga. Sprzedaż biletów i ekspedycja tłomoków rozpoczyna się na godzinę przed odejściem pociągu. sprzedaż biletów ustaje na 5 minut przed wyruszeniem pociągu, a ekspedycje tłomoków na minut 15. Każdej osobie drogą żelazną jadącej, przyjmuje si, bezpłatnie pakunki, nie przeważające funtów 40.

Godziny są oznaczone podług zegarów miejscowych każdej stacji.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-major wojsk angielskich *Pope Georg* z Wiednia; dymisjonowany jenerał-lejtnant *Schnel* z zagranicy; rzeczywisty radca stanu *Czestilin* z Petersburga;—wyjechali: jenerał-majorowie: *Korniłowicz* do Brześcia, *Menzenkampf* i baron *Drizen* do Petersburga.

W dniu wczorajszym przyjechało koleją żalazną warsz.-wied. i warsz. bydg. osób 598, wyjechało osób 288; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 152, wyjechało osób 127; — statkami parowemi przyjechało osób —, wyjechało 30; — onegdaj w ogóle przyjechało osób 756, w tej liczbie z zagranicy 9; wyjechało 623, w tej liczbie za granicę 8.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 3 czerwca 1866 roku a mianowicie, pod adresem: Mikołaj Adujew w Gatczynie Izaak Roppeport w Uściługu Marja Osuchowska w Zocinie przez prożany, Bogusław Lik w Petersburgu, Elia Lerszenbaum w Pskowie.

* W dniu 4 Czerwca 1866 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci mezkiej 31, żeńskiej 21, *Starozakonnych*: mezkiej 4 żeńskiej 1, razem 57; zaślubieni *Chrześcjanie*: Sckaruppe Hugon maszyn. d. ż w. p., z Thielman Joanną; Biernacki Jan blałosk, z Jastrzębską Ewą; Oleksiak Stanisław służ., z Wiśniewską Józefą służ; Jarząbek Andrzej dym żołn, z Niemińską Emilją wyrobn.; Zydrowicz Nikodem żołn. pol, z Kalinowską Marjanną służ.; zmarli *Chrześcjanie*: Lisowska Leontyna lat 21 cór. u. i; Baumgart Marjanna lat 57 żona obyw; Lausz Traugot lat 42 czel. stol; Walter Jan lat 62 mul; Solski Jakób lat 50 stol.; Maliszewska Marjanna lat 60 wyrobn.; Wojtasik Franciszek lat 54 wyrobn.; Szewczak Marjanna lat 40 wyrobn.; Woźnicki Paweł lat 48 służ.; Witich Gustaw lat 36 str.; Śmiechowski Jan lat 80 wyrobn.; Kondanowski Józef lat 50 wyrobn.; Ostrzeniewski Jan lat 42 b. urzędn.; Kar pińska Józefa lat 71 żebr.; Caizer Gotlib lat 52 wyrobn; Rusecki Jan lat 36 dym żołn; Banasiak Wojciech lat 55 dym podof.; Morawska Marjanna lat 38 służ.; Zurba Justyna lat 77 stypen; Zmuda Franciszek lat 50 kolon.; Rudziński Jan mies. 8 syn u. b.; Mierzyński Stanisław mies. 3 syn prof.; Gądkiewicz Paulina lat 2 cór. kow.; Nowak Bronisława lat 2 cór. wyrobn.; Gawłowska Władysława lat 3 cór. powr.; Brasławski Teodor lat 2; Ozbikowski Józef mies. 2; Ciągocki Tomasz mies. 6 syn szew.; Sobierajski Jan mies. 8 syn kuch; Dworakowska Emilja rok 1 cór. stol.; Grabska Emilja dni 13 cór. obyw.; Stirhofer Stefanja mies. 9 cór nożown.; Petrow Aleksandra mies. 3 wych. dziec. Jezus; Słubicki Piotr dni 9 syn szw.; Morawska Ewa mies 1 cór. urzędn.; Wroński Aleksander mies. 4 syn służ.; dziecię płci żeńsk. nież urodz.; *Starozakonni*: Bachner Symcha lat 15; Mendelsohn Abram lat 16; Honigwil Moszek rok 1 mies. 6; Kantor Chaja rok 1; Librador bezim. dzień 1; Gartenstein bezim dni 5; Siekierka bezim dzień 1; Rotapel Hersz lat 19; dziecię płci mężk. nież. urodz.

Kalendarz.

We środę, 6 czerwca,—św. Norberta bisk. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 43; zach. o godz. 8 min, 14.

We czwartek, 7 czerwca, — św. Roberta Opata. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 43; zach. o godz. 8 min. 14.

Widowiska.

Warszawa, dnia 24 Maja (5 Czerwca).

WIELKI TEATR. — *Dziś*, Operetka **Dziesięć cór na wydaniu**; scena ze **Zbójców**; **Tańce Perskie**. (Zacznie się o godz. 8-ej).

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, **Przez zazdrość**; **W Gabinecie Jego Ekscelencji**; **Chłopi arystokraci**. (Zacznie się o godz. 8-ej). — *Wczoraj*, dawano **Majster i Czeladnik**; **Pani Kasztelanowa**, było osób 400.

DOLINA SZWAJCARSKA. — Dziś i jutro, Wielki Koncert B. Bilsego.— We środy i soboty Symfonje.

Jutro. —I. Uwertura z op. Austerja portugalska, Cherubiniego; Polonez królewski, Bilsego (z arfą); „Der Wanderer" pieśń Schuberta (solo na puzonie); Katharina-kadryl Bilsego. — II. Introdukcja i chór żołnierzy z op. Faust, Gounoda (z arfą); Symfonja pasterska Bethowena: a) Alegro ma non tropo: Wzbudzenie wesołych uczuć przy przybyciu na wieś, b) Andante: Scena przy strumyku, c) Allegro: Wesołe spotkanie się wieśniaków, d) Allegro: Grzmot i burza. e) Allegretto: Spiew pasterzy, Wesołe dziękczynne uczucie po burzy. — III. Uwertura z op. Rienzi, Wagnera; Spiew nocny, Vogta (wykona chór skrzypiec); Silesia polka, Bilsego; Marsz żałobny, Chopina. — (Zacznie się o godz. 6½; — cena wejścia kop. 20). — *W sobotę*, na powszechne żądanie, po raz drugi Suite E-moll N. II, Lachnera.

CYRK BLENNOWA. — *Jutro* Wielkie Przedstawienie. — Na zakończenie: Anglik w ujeżdżalni niemieckiej, scena ekwestryczna, przedstawią pp. Simann i Hugo Blennow.—Pan Simann jeździec par force.—Dubeltowa wyższa szkoła.—Cwiczenia perskie na drągu 25 stóp wysokiem, pp. Bekker i Engel.—(Początek o godz. 7-ej).

Ceny targowe

dnia 23 maja (4 czerwca) 1866 r.

RODZAJ PRODUKTÓW	Korzec od — (ruble srebrne i kopiejki)	do (ruble srebrne i kopiejki)
Pszenica Waga 230 240 f.	5 —	7 80
Żyto „ 200—230 f.	4 5	4 27½
Jęczmień	2 70	3 15
Owies	2 70	2 85
Groch polny	5 40	6 —
Kartofle	1 80	1 95

Pud siana od k. 27½ — 30 Pud słomy od k. 25 — 30;

Dowozy: Pszenicy 300; Żyta 300; Jęczmienia 600; Owsa 400 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k. 69½ do rs. 2 k. 88.

Garniec „ od kop. 88 do kop. 94.

Wymierzono w Urzędzie Konsum. wiader 3,605.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

23 maja (4 czerwca).	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	754 6	754.2
Termometr Reaum.	+ 17 7	+ 22 4
Stan nieba	pogod.	pogod.

Największe ciepło + 22.9 R. Najmniejsze ciepło + 14.02 R

Z rana d. 24 maja (5 czerwca) + 15. 0 R ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cal. 2.

Dnia 22 (3) bież. mies. chorych w ośmiu cywilnych szpitalach: przybyło 45, wyzdrowiało 44, umarło 8, pozostało 1635 (mężczyzn 699, kobiet 936); z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 154, kobiet 179.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 24 Maja (5 Czerwca) 1866 r.

MONETY.	Żądał. Rs.	Żądał. Kop	Płacono Rs.	Płacono Kop
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe wazne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	82	50	82	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig Cząst. lit. A po złp. 300 za sztkę.	—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem.	—	—	—	—
„ „ bez kuponu.	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji I-ej za rs 100.	84	17	83	81
Listy Zastawne III go Okr. Serji 2ej za 100 Rs.*)	83	17	82	83
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	65	—	64	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 Rs	—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100.	—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100.	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	88	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100.	—	—	100	50
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	100	83
Rosyjska pożycz prem z 1865 rs 100	111	25	111	—
„ „ „ 1866 „	106	25	106	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125.	—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros Dróg Żel. po frank. 2000 za rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej za Rs. 100	60	33	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	93	—	—	—
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	94	50	—	—

WEXLE.

			Żądał. Rs.	Żądał. Kop	Płacono Rs.	Płacono Kop
Berlin	100 Tal.	2 m.	136	80	136	35
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	9	10	9	5
Paryż	300 Frank.	2 m.	110	25	09	65
Wiedeń	150 Zł. W.A.	2 m	106	20	105	75
Petersburg	100 Ru. sr.	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t	—	—	—	—

*) Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. 81⅑

*) „ „ „ do Listów Likwidacyjnych rs k. 5⁵⁄₉

KURSA TELEGRAFICZNE

Ajentury Rudolfa Okręt.

z Berlina d. 23 Maja (4 Czerwca) 1866 r.

z BERLINA.	żądają	płacą
6-ta Pożyczka Rosyjska		57⅜
Obligacje Skarbwe 4% „		56½
Listy Zastawne 4%		53¾
Bilety Banku Rosyjskiego		65
Weksle na Warszawę		65½
„ Petersburg 3 tygodn		72¼
„ „ 3 miesięczny		71⅛
„ Londyn 3		—
„ Paryż 2		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		75
Koleje Rosyjskie		69⅞
Kolej Terespolska		—
dto Warszawsko Wiedeńska		44¼
d.o Warszawsko Bydgoska		—
Nowa pożyczka premiowa 1 em		74
„ „ „ 2 em		70
Żyto na targu		44
„ „ dostawę wiosenną		44¼
z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		129.
„ Hamburg		96 50
„ Paryż		5 .20
Pożyczka Narodowa		60.20
5% Metaliki		54.50
Akcje Banku Kredytowego		132.
z PARYŻA.		
Renta 3%		62 70
Renta wł.		36 90
Akcje Kredytu Ruchomego		480
Dyskonto 8%		
z LONDYNU.		
3% Papiery (consols)		85¼

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(*N. D 3225*). *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

W zastosowaniu się do art. 44 K. C. P. podaje do wiadomości stron interesowanych, iż Trybunał Cywilny Gubernji Płockiej w Płocku z dnia 15 (27) Marca r. b. na powództwo Sury ze Sztejników i Issera małżonków Olszewiec handlujących pierwej w Płocku a obecnie w Warszawie zamieszkałych, wydanym, badanie świadków względem zaginienia Moszka Zanwel Olszewiec syna tychże Isera i Sury małżonków Olszewiec, który przed laty 10-u wydaliwszy się ze wsi Jaroszyc. Okręgu Lipnowskiego dotąd z pobytu wiadomym nie jest, nakazał i do wyprowadzeenia tego śledztwa członka z grona Trybunału Cywilnego w Płocku wyznaczył.

Warszawa d. 18 (30) Maja 1866 r.

Naczelnik Wydziału, Puchalski.

(*N. D. 3290*). *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Stosownie do § 5 przepisów i objaśnień Planu 106 Loterji Klasycznej ciągnienie 5-ej klasy tejże Loterji rozpoczętem zostanie w dniu 2 (14) Czerwca roku bież. o godzinie 10 tej z rana. O czem Urząd Loterji podając do wiadomości, uprzedza zarazem wszystkich w rzeczoną Loterję grających, ażeby z odmianą swych losów pospieszyli, gdyż wygrana jakaby przypaść mogła, tylko okazicielowi losu z klasy właściwej płaconą będzie.

Warszawa d. 23 Maja (4 Czerwca) 1866 r.

Naczelnik Urzędu, Loeschern.

Sekretarz, J. Noiński.

(*N. D. 2992*). *Naczelnik Powiatu Radzyńkiego.*

Starozakonny Jojna Mordkowicz Rozenztwejg, stały mieszkaniec M. Międzyrzeca, przebywający obecnie w mieście Lwowie w Galicji Austrjackiej, wszedł z podaniem do władz o wydanie mu przesiedlenia do Galicji.

Naczelnik Powiatu Radzyńskiego w skutek rozporządzenia JW. Gubernatora Lubelskiego z d. 29 Kwietnia (11 Maja) roku bież. Nro 34,299/9962 zawiadamiając o tem mieszkańców w Królestwie, oraz władze policyjno-administracyjne, wzywa uprzejmie o uwiadomienie czyli we względzie wydania żądanego paszportu emigracyjnego nie zachodzą jakie przeszkody a to w terminie prawem określonym.

Radzyń, dnia 3 (15) Maja 1866 roku.

(N. D. 2922) *Wójt Gminy Tynicc.*

Karol Henryk dwóch imion Linke stały mieszkaniec wsi i gminy Tyniec, Powiatu Kaliskiego Gubernji Warszawskiej z żoną Klarą Wilhelminą z Scheppow, zamierza przesiedlić się do miasta Ostrowa w Wielkiem Księztwie Poznańskim, Królestwa Pruskiego.

Podając o tem do publicznej wiadomości wzywa, aby jeśli kto do pomienionego Karola Henryka Linke rości jaką pretensję z dowodami usprawiedliwiającemi w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia zgłosił się do podpisanego Wójta Gminy.

Tyniec dnia 2 (14) Maja 1866 roku.

3 Alfons Ruszkowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. *2991*). *Rząd Gubernjalny Lubelski.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż w d 1 (13) Czerwca r. b. odbywać się będzie w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego Lubelskiego przez opieczętowane deklaracje, licytacja in minus na entrepryzę reperacji gmachu więzienia Lubelskiego od sumy rs. 377 kop. 67 ½ według anszlagów przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych pod dniem 16 (28) Września r. z. Nr. 7252/31800 zatwierdzonych.

Deklaracje przyjmowane będą do godziny 12 w południe i te przez interesantów osobiście zgłaszających się na ręce Naczelnika Kancelarji składane być winny, lub też nadsyłane pocztą pod adresem Rządu Gubernialnego Lubelskiego z dołączeniem w środku kwitu kasy Skarbowej na vadium wyrownywające $^1/_{10}$ część sumy anszlagowej czyli rs. 87 gotowizną lub papierami które dozwolono przyjmować na vaduim i kaucje.

Brak kwitu stanowić będzie nieważność deklaracji składanie bowiem vadjum przy licytacji nie jest dopuszczone, ani żadne przekazy funduszów na vadium przyjętemi nie będą.

Szczegółowe warunki i wykaz kosztów mogą być przejrzane w biurze Rządu Gubernjalnego wydziale Wojskowo - Policyjnym każdego dnia w godzinach służbowych wyjąwsny świąt

Deklaracje mają być podawane podług wzoru poniżej domieszczonego jasno i wyraźnie bez żadnych pomyłek, poprawek, przekreśleń i skrobań i nie mogą zawierać żadnych warunków i zastrzeżeń warunkom licytacyjnym przeciwnych, lakiem dokładnie opieczętowane i zaadresowane jak następuje:

do Rządu Gubernialnego Lubelskiego, Deklaracja do licytacji na entrepryzę reperacji gmachu więzienia Lubelskiego w d. 1 (13) Czerwca 1866 r. odbywać się mającej.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z d. 6 (18) Maja r. b. Nr. 34808/11014 podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się podjąć entrepryzy reperacji gmachu więzienia Lubelskiego podług anszlagów przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 16 (28) Września 1865 r. Nr 7252 31800 zatwierdzonych, za sumę rs. (tu wypisać literami i liczbą sumę za jaką się konkurent entrepryzy tej podejmuje), poddając się wszelkim obwiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym które dobrze mi są wiadome.

Kwit Kasy N. na złożone vadium rs 87 dołączam o którego odesłanie na mój koszt do N lub o którego zatrzymanie do osobistego zgłoszenia się mojego wrazie nieutrzymania się upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N dnia N. Czerwca 1866 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Lublin d. 6 (18) Maja 1866 r.

Z upoważnienia Gubernatora,

Radca Rządu Gubernialenego, Mejer.

za Naczelnika Kancelarji. Zawadzki.

(N. D. 3286) W dniu 30 Maja (11 Czerwca) r. b. o godzinie 9 z rana na Grzybowie, w dniu 25 Maja (6 Czerwca) t. r. o godzinie 10 za Żelazną Bramą i w dniu 2 (14) Czerwca r. b. o godzinie 9 z rana za Żelazną Bramą, różne przedmiota. to jest meble machoniowe, jesionowe brzozowe, gruszkowe, sosnowe, wazony, serwisy fajansowe szkła różne obrazy olejne, lustra i t. p. ruchomości jako zajęte w drodze Sądowej eksekucji w Warszawie na targach publicznych przez licytacją sprzedane będą.

A. *Tymecki* Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 3165)

FABRYKA

WYROBÓW KOTLARSKICH i METALOWYCH

pod fiirmą

„BRACIA TROETZER"

w Warszawie przy ulicy Elektoralnej pod Nr. 764.

Podaje do wiadomości, że obok wyrobów dotychczasowych, jako to: aparatów dla cukrowni gorzelni, fabryk i t. p. zakładów, zajmuje się urządzeniem Kaloryferów, suszarni i kuchni gotujących pokarmy za pomocą pary, wyrabia obecnie wszelkiego rodzaju pompy i sikawki ssąco-tłoczące i zwyczajne do gaszenia pożaru, przy zastosowaniu w nich konstrukcji różnych ulepszeń, które obok pożądanej trwałości, nadały sikawkom tak prosty układ, że wrazie ich zepsucia, każdy slusarz może uskutecznić ich reperacją. Prócz tego fabryka wyrabia **aparaty do czyszczenia kloak bez rozniecania przykrej woni.** Te ostatnie aparaty będące za granicą w powszechnem użyciu, działają ze skutkiem najzupełniej zadawalniającym, nie dopuszczając ulatniania się odoru, tak przy wydobyciu nieczystości z kloak jako też w czasie wywózki onych, mogą być zatem wśród dnia używane bez zanieczyszczania powietrza i mieszkalnych terytorjów. Aparaty te z tego jeszcze względu zasługują na upowszechnienie, że oczyszczenie niemi, od dziś praktykowanego, jest nierownie tańsze. Budowa aparatu w naszej fabryce robionego jest prosta i nie skomplikowana zapewnia jego trwałość i działalność na długie lata, pompa bowiem ssącą tłocząca umieszczona na wózku pompowana przez dwoje ludzi, wydobywa z dołów kloacznych nieczystości i jednocześnie napełnia naczynie na ten cel przeznaczone, które z użyciem paru koni może być wywiezione dla wypróżnienia na jednem z placów przez Magistrat miasta Warszawy ku temu przeznaczonych, lub w miejscu w którem te nieczystości na kompost przerabiane będą.

Obok wyżej wymienionych, Fabryka uskutecznia po cenach nader przystępnych wszelkie inne roboty metalowe i reperacje.

Warszawa d. 5 (17) Maja 1866 roku.

BRACIA TROETZER. (8012)

(N. D. 3284)

SKŁAD GŁÓWNY

WYROBÓW

ZJEDNOCZONYCH STOLARZY

w WARSZAWIE.

Istniejący blizko trzy lata przy ulicy Królewskiej w pałacu dawniej hr. Łubieńskich, a teraz Doktora Dubarle, pod Nr. 1066 lit. K. posiada nagromadzony zapas MEBLI, ciągle powiększany wyrobami najnowszych fasonów w najrozmaitszych gatunkach, do użytku salonów, buduarów, a nawet do rozmaitych drobnych wygód domowych, oraz potrzeb gospodarskich, kuchennych, mieszcząc przytem w sobie różne sprzęty i naczynia, do zaspokojenia wszelkich żądań przydatne, na rozmaite ceny, do wyboru, podług wymagań kupujących. Ceny wyrobów są stałe, tak umiarkowane, ażeby zapewniając istnienie Spółki odpowiednim odbytem, jakkolwiek wynagradzały pracę robotników i dostępne były nabywcom, o czem publiczność zwiedzająca Skład tutejszy, dostatecznie przekonać się mogła. (8359—1.

(N. D. 3207)

Porter angielski w butelbach originalny, piwa ang. w butelkach, wino Szampańskie Roederer i inne, wino Węgierskie, wino francuzkie, Reńskie, Cegnar Płucny czerwone i białe wprost z Londynu, Miody stare, Sliwowice, Litewka, Żytniówka, likwory zagraniczne i t. p. nadeszły, i poleca:

Skład Hurtowy i Cząstkowy

F. SPRINGER

przy ulicy S-to Krzyzkiej 1331 wprost Szkoły. (8177)

(N. D. 3246)

DO WYDZIERŻAWIENIA

Od Ś-go Jana r. b.

Gospodarstwo Rolne i Przemysłowe

w dobrach położonych w Powiecie Wieluńskim 1 i pół mili od granicy Pruskiej, 3 i pół mili od Stacji Kolei Żelaznej Częstochowa.

Trzy Folwarki, 1,300 mórg (desiatyn 750) ornej ziemi i łąk, gleba $^2/_3$ żytnia, $^1/_3$ pszenna, Gorzelnia nowa i Browar. Do gorzelni dodaje się 300 sążni drzewa, jak również opał dla Dworu i ludzi dworskich. Inwentarz żywy: 1,600 owiec, 80 sztuk bydła i 26 koni, martwy: aparat gorzelniany i browarny, młockarnia, sieczkarnia i t. p. Wysiano w tym roku. oziminy 400, owsa 250, jęczmienia 85, grochu 6, łubinu 20, wyki 5, tatarki 10, koniczyny i trawy z dwóch lat 7 korcy, oraz Kartofli korcy 720. Bliższą wiadomość udzielą PP. Lindau i Kempner w Warszawie Nowy-Świat Nr. 30 nowy. (8345)

(N. D. 3279)

Majątek ziemski

ŚWIACK-KUŁAKOWSZCZYZNA

mający obszerności przeszło 120 morgów n. p. m., w glebie urodzajny; położony w Królestwie, Gubernji i Powiecie Augustowskim, oddalony 14 wiorst od miasta Gubernjalnego Grodna i Kolei Petersburgsko-Warszawskiej; żadnemi długami nie obciążony, jest w każdym czasie do sprzedania z wolnej ręki, z budowlami w najlepszym stanie będącemi, oraz z inwentarzem ruchomym i wszelkiemi narzędziami i sprzętami gospodarczemi.

O warunkach sprzedaży, bliższa wiadomość na miejscu, u właściciela. (8354.)

(N. D. 3282) Otrzymawszy z Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego, pozwolenie założenia Pensji prywatnej żeńskiej w w mieście Kole, oznajmiam szanownym Rodzicom i Opiekunom, iż 15 Sierpnia roku bieżącego zakład mój otworzonym zostanie, w którym tak na stancji, jakoteż i przychodzące panny umieszczone być mogą, a staraniem mojem będzie odpowiedzieć godnie położonemu we mnie zaufaniu.

Marja Bronisława Brzezińska.

(8357.)

(N. D. 3245)

Przyzwoita i wykształcona **młoda Dama**, pragnie przyjąć obowiązki **Pomocnicy gospodyni domu, Bony,** do kroju i szycia i t. p., od Ś go Jana r. b., albo zaraz Mówi ona kilku językami, t. j.: niemieckim, polskim i ruskim, a jako kurlandka i łotyszskim. oraz zna także francuzki, i może złożyć najlepsze świadectwa swego usposobienia i prowadzenia się. Potrzebujący takowej zechcą się zgłosić listownie pod cyfrą: N. D. 10 posterestante, w Kaliszu. (8346—1.)

(N. D 3237) W interesie spadku, potrzebna jest wiadomość teraźniejszego zamieszkania, Julji Kosickiej, córki Jana Ferdynanda i Anny z Rajterów małżonków Kosickich córki po Komorniku Rądowym, która zamieszkiwała do roku 1841 jako panna w Warszawie, a od tego czasu niewiadomo gdzie się znajduje, o udzielenie więc takowej wiadomości, o życiu lub śmierci, oraz zamieszkaniu osoby wspomnionej, uprasza się pod adresem: **M. Wihel** w Warszawie pod Nr. 1066*K.* ulica Królewska, na ręce Florentyny Hampel w fabryce ram złoconych *na koszt.* (8203)

(N. D. 3274)

Juljan Sobolewski, dotychczasowy **weterynarz** Powiatów Marjampolskiego i Kalwaryjskiego z decyzji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych przeznaczony został na **weterynarza Rządowego do Powiatu Piotrkowskiego** o czem ma zaszczyt zawiadomić WW. obywateli ziemskich posiadających inwentarze.

Wiadomość w Aptece W. Rozmarynowskiego w Piotrkowie. (8351 - 3.)

(N. D. 2787)

TRUMNY METALOWE

S. Szteklauzer, majster stolarski, powszechnie znany z wyrobów ozdobnych bogatych trumien, obecnie wrócił z zagranicy przywiozłszy bardzo znaczny transport **trumien wiedeńskich, prawdziwych metalowych, nie ulegających zupełnie zepsuciu** w wilgotnem miejscu przez rdzę. Trumny te, są znacznie lepsze od wyrabianych z blachy żelaznej, która jest daleko mniej trwałą, nadto wyroby przezemnie sprowadzone, odznaczają się eleganckiem wykończeniem, w różnych ozdobach i kolorach, od największej do najmniejszej miary, po cenach umiarkowanych. Zakład mój w domu Nr. 99 (nowy) wprost zamku, na przeciw studni wodociągowej.

(7041)

(N. D. 3281).

OBIĆ POKOJOWYCH

dostać można

w Księgarni Rubinstejna,

w Sieradzu. (1—8348)

(N. D. 3280)

KOLONJA.

do sprzedania, zaraz lub od Ś-go Jana, sześć wiorst od Warszawy 1½ wiorsty od szossy Petersburgskiej, obejmująca morgów 116, prętów 150 miary nowopolskiej, z domem mieszkalnym, z zabudowaniami i Cegielnią. Bliższa wiadomość u Szwajcara w Gmachu Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, przy ulicy Mazowieckiej, z rana od godziny 9-ej, do 2-ej po południu.

(8347—1.)

(N. D. 3185). W dniu 18 Czerwca 1866 r. z przyczyny zwinięcia gospodarstwa są na sprzedanie we wsi Szamowie między Kutnem i Łęczycą w Okręgu Łęczyckim położonej, inwentarze żywe i martwe, a mianowicie: 320 macior z jagniętami, 12 ratajek cztero-wołowych, 4 fornalki, koni młodych i t. d. (8003—2)

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku).